ISSN 1232-7913

Wieści PĘPOWA

Pismo Samorządu Gminnego

Nr 145 Rok XXVII kwiecień – czerwiec 2017 cena 1 zł

W NUMERZE

* Z prac Rady Gminy * PBS - Agro z Bankiem * Budowa gazociągu - odszkodowania * Dni Ziemi Pępowskiej * Dzieciństwo - S.J. Rostworowski * Echo szkoły * Informacje USC * Wspomnienie o Antonim Tabace * Działo się w OSP * Z pracy GOK * Propozycje GBP * Tradycje szkolnictwa w gminie Pępowo - S. Kubas * Z działalności KGW * Miaskowscy na ziemi pępowskiej * Rozstrzygnięcie konkursu znajomości książek * Ze sportu * Wielkopolska Gościnna informuje * Kto jest autorem rysunku? - konkurs z nagrodami

WSZYSTKO DLA ROLNICTWA
MIR-ZEN

Krzekotowice 44 - 63-830 Pępowo
tel. 65 573 63 20 - tel/fax 65 573 66 00

Wysoka jakość
- konkurencyjne ceny!

NAWOZY AZOTOWE I WIELOSKŁADNIKOWE
MATERIAŁ SIEWNY - KUKURYDZA
MATERIAŁ SIEWNY - ZBOŻA JARE
SIATKI I FOLIE ROLNICZE
MIESZANKI TRAW ROŚLINY POPLONOWE
LUCERNA POWER 4.2

Zadzwoń!
65 573 63 20
65 573 66 00
695 664 700

Jarmużek
INS. WOD-KAN I C.O.

Firma wykonuje usługi w zakresie:
* instalacji sanitarnych
* instalacji grzewczych
* zamrażania rur
* montażu pieców C.O.
* białego montażu
* oraz prac w zakresie wymiany i montażu instalacji wodno-kanalizacyjnych

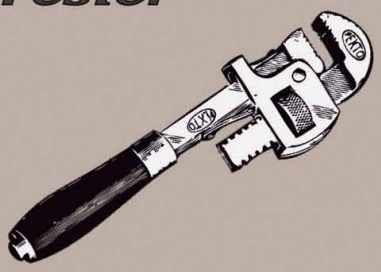

Pępowo ul.. Umińskiego 8 tel. 661-556-992

Z PRAC RADY GMINY

W okresie od ostatniego wydania „Wieści Pępowa" odbyły się dwie (XXIV i XXV) sesje Rady Gminy Pępowo, których tematykę zdominowały sprawy społeczne oraz finansowe. Podjęto łącznie 9 uchwał.

Sesja XXIV – 28 marca 2017 r.

Do udziału w obradach zaproszono przedstawicieli policji i straży pożarnej, którzy jak co roku przedstawili Radzie Gminy informację o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy Pępowo za rok 2016 oraz sprawozdanie z działalności Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie gminy Pępowo za rok 2016. Poruszono też m.in. kwestię przywrócenia posterunku policji w Pępowie oraz omówiono zagrożenia, jakie niesie ze sobą wypalanie traw.

W dalszej części obrad podjęto uchwały w sprawie:
- dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego,
- zmian w uchwale budżetowej na 2017 r.,
- udzielenia pomocy finansowej powiatowi gostyńskiemu w 2017 r.,
- przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Pępowo.

Sesja XXV – 18 maja 2017 r.

Rada Gminy Pępowo podjęła uchwały w sprawie:
- zmian Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowo na lata 2017-2022,
- zmian w uchwale budżetowej na 2017 r.,
- zaciągnięcia pożyczki (przeznaczenie: budowa sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami w obrębie miejscowości Gębice – etap II),
- uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Szkolnej i Ogrodowej w Pępowie,
- gminnego Programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie na lata 2017-2021.

Pełne teksty uchwał podjętych przez Radę Gminy Pępowo, jak również protokoły obrad sesji znajdują się na stronie internetowej www.pepowo.pl (zakładka „BIP").

Jagoda Kowalewska

AGRO Z BANKIEM

Powiatowy Bank Spółdzielczy w Gostyniu zorganizował 17 czerwca br. w świetlicy w Wilkonicach spotkanie z rolnikami, którego celem była szeroko rozumiana informacja.

Po powitaniu gości przez dyrektora Banku Marka Banaszaka nastąpiła część informacyjna, która dotyczyła oferty i nowych produktów Banku, możliwości pozyskiwania środków na działania inwestycyjne. Wiedzę dotyczącą hodowli przedstawiły firmy LIRA oraz SYGENTA POLSKA. Na zakończenie krótkich i bardzo ciekawych wykładów było losowanie niezwykle interesujących – szczególnie dla rolników – nagród. Były to głównie pasze i koncentraty przydatne w produkcji zwierzęcej.

Przed budynkiem świetlicy były wystawione, przez firmę TORAL, ciągniki cieszące się dużym zainteresowaniem rolników. Każdy z uczestników mógł się poczęstować smacznymi produktami przygotowanymi przez firmę KONARCZAK.

Pod rozstawionymi w pobliżu parasolami zgromadzili się uczestnicy imprezy, którym nie przeszkadzał siąpiący deszcz. Tak frekwencja, jak też aktywność rolników wskazywały, że spotkanie wywołało duże zainteresowanie (red).

Wieści PĘPOWA Pismo Samorządu Gminnego

Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół: Małgorzata Czernik, Bogusław Janik, Leszek Żelazny, Irena Chajec Jacek Śląski (redaktor naczelny), Grzegorz Matuszak, Maria Szelągowska, Alicja Wojciechowska, Tomasz Grutzmacher

Wydawca: Gmina Pępowo z siedzibą w Pępowie - - Urząd Gminy Pępowo, ul. St. Nadstawek 6, 63-830 Pępowo

Adres redakcji: 63-830 Pępowo, Centrum Sportowo - Kulturalne ul. St. Nadstawek 1a, tel. 573 64 44

Cena reklam: - 0,20 zł/cm2 + VAT
Skład: J. Śląski
Druk: Drukarnia REAL, Gostyń, ul. Zacisze 1, tel, 572 11 82
Redakcja nie odpowiada za treść materiałów nadesłanych i reklam.
Zapraszamy do współpracy.

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko

GAZ system

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

INFORMACJA O PROCEDURZE PRZYZNAWANIA ODSZKODOWAŃ W ZWIĄZKU Z BUDOWĄ GAZOCIĄGU LWÓWEK-ODOLANÓW

Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. rozpoczyna budowę gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Lwówek -Odolanów o długości ok. 168 km i średnicy 1000 mm.
Inwestycja została podzielona na dwa etapy:

- Etap I obejmuje połączenie węzłów Lwówek, Kotowo i Krobia (ok. 114 km).
- Etap II obejmuje połączenie węzłów Krobia i Odolanów (ok. 54 km).

Gazociąg będzie budowany na terenie województwa wielkopolskiego i dolnośląskiego w następujących gminach: Lwówek, Kuślin, Opalenica, Grodzisk Wielkopolski, Granowo, Kamieniec, Kościan, Krzywiń, Osieczna, Krzemieniewo, Poniec, Krobia, Pępowo, Kobylin, Zduny, Cieszków, Milicz, Sulmierzyce i Odolanów.

Wykonawcą projektu koncepcyjnego, budowlanego i wykonawczego inwestycji wybranym w wyniku publicznego postępowania przetargowego jest firma ILF Consulting Engineers Polska Sp. z o.o.

Wykonawcą robót budowlanych I etapu inwestycji jest Konsorcjum firm PORR Polska Infrastructure S.A. oraz O.T. Industries-KVV Contractor CO. LTD.

Wykonawcą robót budowlanych II etapu inwestycji jest Konsorcjum firm JT S. A. oraz IMP PROMONT d.o.o.
Przewidywany termin zakończenia prac budowlanych to IV kwartał 2018 roku.

Podstawy prawne

Podstawą do wydania przez Wojewodę decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji jest ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. Nr 84, poz. 700 z późn. zm.), która zakłada uproszczenie procedur w nabywaniu nieruchomości i ograniczaniu praw Właścicieli bądź Użytkowników wieczystych nieruchomości, dając możliwość Inwestorowi prowadzenia na tym terenie projektowanej inwestycji.

Procedura udostępnienia nieruchomości

Wydanie nieruchomości przez Właściciela/Użytkownika wieczystego/Władającego jest obowiązkowe i powinno nastąpić po 28 dniu od daty otrzymania zawiadomienia Inwestora o konieczności zajęcia gruntów pod inwestycje, przesłanego Pocztą Polską, przesyłką poleconą za zwrotnym potwierdzeniem odbioru lub przekazanego przez Wykonawcę robót osobiście.

Przekazując zawiadomienie osobiście wykonawca robót może jednocześnie na miejscu podpisać z Właścicielem/Użytkownikiem nieruchomości oświadczenie o zgodzie na zajęcie określonej w decyzji lokalizacyjnej części działki.
Zawiadomienie uważa się za skutecznie doręczone nawet wówczas, gdy Właściciel/Użytkownik wieczysty zmarł albo nie odebrał przesyłki awizowanej zgodnie z przepisami Poczty Polskiej z innych przyczyn, lub odmówił podjęcia przesyłki (a była ona wysłana na adres podany w ewidencji gruntów i budynków). Przed zajęciem nieruchomości wykonawca robót budowlanych jest zobowiązany do spisania z Właścicielem/Użytkownikiem wieczystym protokołu udostępnienia nieruchomości i opisania jej stanu.

W celu ograniczenia szkód zalecane jest usunięcie przez Właściciela/Użytkownika wieczystego z terenu, będącego placem budowy, wszelkich elementów lub nietrwałych budowli, które mogą być ponownie przez niego wykorzystane.

Po zakończeniu robót na gruncie zostanie spisany drugi protokół, który łącznie z protokołem udostępnienia nieruchomości będzie stanowić podstawę dla rzeczoznawcy do obliczenia odszkodowania. Zawiadomienie o zajęciu nieruchomości oraz powyższe protokoły będą przekazane odpowiedniemu Wojewodzie.

W przypadku odmowy wydania nieruchomości przez Właściciela/Użytkownika wieczystego lub Władającego zawiadomienie/protokół udostępnienia nieruchomości

informujący o braku zgody na udostępnienie działki, również podpisany jednostronnie przez przedstawiciela Inwestora/Wykonawcy, będzie stanowić podstawę do wszczęcia przez właściwego Wojewodę postępowania egzekucyjnego w administracji wydania nieruchomości. Kosztami egzekucji administracyjnej zostanie obciążony Właściciel/Użytkownik wieczysty/Władający.

Odszkodowania

Decyzję o przyznaniu i wysokości odszkodowania za ograniczenie prawa własności w związku z ustanowieniem strefy kontrolowanej gazociągu, zajęcie nieruchomości na okres budowy oraz za szkody rolnicze i inne powstałe w trakcie budowy gazociągu określi Wojewoda Wielkopolski i Wojewoda Dolnośląski w decyzji administracyjnej na podstawie operatów szacunkowych sporządzonych przez uprawnionych rzeczoznawców majątkowych.

Odszkodowania te będą określane na podstawie wartości rynkowej oraz będą obejmować wartość ograniczenia prawa własności oraz szkody fizyczne, w tym zmniejszone plonowanie w latach następnych po zakończeniu budowy i wartość rekultywacji biologicznej gleby. W skład odszkodowania wejdą ponadto utracone należności z tytułu dopłat bezpośrednich oraz dopłat z tytułu prowadzenia programów rolnych i środowiskowych, o ile Właściciel nieruchomości bierze w nich udział, a także dopłat do prowadzenia upraw leśnych. Obowiązkiem Właściciela jest zgłoszenie w ciągu 10 dni od rozpoczęcia robót na nieruchomości we właściwym oddziale Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa powierzchnię wyłączenia działki/działek z użytkowania rolniczego lub leśnego.

Wyłączenie jest zakwalifikowane do tzw. siły wyższej, niezależnej od rolnika, w związku z czym nie ponosi on konsekwencji karnych. Informacje dotyczące powierzchni czasowych wyłączeń na poszczególnych nieruchomościach są dostępne u Wykonawcy Robót lub w Urzędach Gmin.

Szerokość placu budowy na gruntach rolnych wynosi 31 m, na leśnych – 27 m. Grunty leśne zostaną po zakończeniu budowy ponownie zalesione z pozostawieniem 4-metrowego pasa wolnego od wszelkich nasadzeń, jako pasa eksploatacyjnego gazociągu.

Odszkodowanie uwzględniające wyżej opisane elementy zmniejszenie wartości nieruchomości, a także wszelkie inne utracone korzyści, które zakwalifikowane mogą być do szkód związanych z inwestycją gazowniczą będzie przedmiotem oszacowania przez rzeczoznawcę powołanego przez właściwego Wojewodę.

Procedura ustalenia odszkodowań

Po zakończeniu budowy gazociągu Lwówek-Odolanów wykonawca robót ma obowiązek przywrócenia nieruchomości do stanu poprzedniego, tzn. uporządkowania terenu. Zwrot nieruchomości będzie następował sukcesywnie, w miarę postępu robót. Planowany termin oddania inwestycji do eksploatacji według przyjętego harmonogramu określony jest na IV kwartał 2018 roku.

Po zakończeniu robót na gruncie zostanie spisany protokół końcowy wykonawcy robót dla Inwestora. Protokół będzie określał rodzaj powstałych szkód dla konkretnej działki. Po zebraniu całej dokumentacji dla wszystkich gruntów zostanie uruchomiona procedura w celu wyłonienia rzeczoznawcy majątkowego, który określi w operacie szacunkowym wartość szkód.

Decyzje o przyznaniu odszkodowań wydaje Wojewoda Wielkopolski oraz Wojewoda Dolnośląski (właściwy dla położenia nieruchomości).

Właściciel/Użytkownik wieczysty działki zostanie powiadomiony przez właściwego Wojewodę o wszczęciu postępowania administracyjnego mającego na celu ustalenie wysokości odszkodowania, będzie miał możliwość zapoznania się z dokumentacją zgromadzoną w sprawie i będzie mógł wnieść ewentualne uwagi. Wypłata odszkodowania nastąpi w terminie 14 dni od dnia, w którym decyzja o ustaleniu odszkodowania stanie się ostateczna (po upływie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wszystkie strony, tj. Właściciela/Współwłaścicieli nieruchomości i Inwestora). Płatnikiem odszkodowania jest inwestor, czyli firma GAZSYSTEM S.A. W celu przyśpieszenia przekazania kwoty odszkodowania Właściciel/Użytkownik wieczysty przekaże Inwestorowi pisemnie oświadczenie o numerze konta bankowego, jeżeli takie będzie posiadać. W innym przypadku odszkodowanie zostanie przesłane przekazem pocztowym, co wydłuży termin dotarcia do uprawnionego.

Od decyzji ustalającej odszkodowanie przysługuje odwołanie do Ministra Infrastruktury i Budownictwa w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji stronie.

Kontakt

W razie dodatkowych pytań prosimy o kontakt z przedstawicielami:

Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości:
Przemysław Huda, Kierownik Oddziału Odszkodowań i Wywłaszczeń tel. 61 854 18 83, Joanna Pietrzak, tel. 61 854 14 93,

Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, Wydział Infrastruktury Katarzyna Teichert, Kierownik Oddziału Wywłaszczeń i Odszkodowań tel.: 71 340- 60 -52,

GAZ-SYSTEM S.A. Oddział w Poznaniu Żaneta Kieliszak, Dział Inwestycji i Remontów
e-mail: zaneta.kieliszak@gaz-system.pl tel. 61 854 45 38
Gerard Jankowski, Dział Inwestycji i Remontów e-mail: gerard.jankowski@gaz-system.pl, tel. 61 854 44 89

DNI ZIEMI PĘPOWSKIEJ

Czołganie się pod drutem kolczastym, rampy, opony, nurkowanie, namiot z prądem, wysokie mury i betonowe kanały, krzewy, zasieki, błoto i bagna – z tym mierzyli się uczestnicy pierwszej edycji biegu RUNAWAY POLSKI UCIEKINIER

Ekstremalne biegi przetrwania zyskują coraz większą popularność. Jak okazuje się można je trenować także u nas. 28 maja na Cegielni w Pępowie 250-osobowa grupa startowała w biegu z przeszkodami. Pokonując swoje słabości i nie bacząc na zmęczenie wszyscy z uśmiechem na twarzy ukończyli zmagania. Ekstremalne przeszkody dawały się we znaki, ale pokonanie ich sprawiało radość i satysfakcje.

Wśród kobiet najlepsza była zawodniczka z Piasków Marlena Nowacka. Drugie miejsce ex aequo zajęły Agata Jędryczka i Marta Mazurczak. Wśród mężczyzn trasę pokonał w najlepszym czasie (29 m 34 s) mistrz polski w biegach przełajowych wojskowych Marcin Kołoszuk. II miejsce zajął Jakub Pietrzyk, III – Zbigniew Matysik.

PIŁKARSKI TURNIEJ Z OKAZJI DNIA DZIECKA

Kolejna odsłona obchodów Dni Ziemi Pępowskiej należała do najmłodszych piłkarzy z naszego powiatu. 22 drużyny w czterech kategoriach wiekowych toczyły rywalizację na stadionie sportowym w Pępowie.

Siedem drużyn reprezentowało Dąbroczankę Pępowo w turnieju piłkarskim dla najmłodszych. Turniej zorganizowano z okazji obchodów Dni Ziemi Pępowskiej. Zjechały się drużyny: Kani Gostyń, Ka 4 resPect, Krobianki Krobia, Zjednoczonych Pudliszki, Piasta Kobylin i PKS-u Racot. Rywalizowano w kategorii: bambini, żak, orlik i młodzik. Dzieci dzięki uprzejmości sponsorów otrzymały talony na kiełbaskę, napój i loda.

Na zakończenie turnieju wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale, a kapitanom wręczono puchary. Piłkarze podczas trwania turnieju mogli też porozmawiać i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z uczestnikiem programu Master Chef Junior – Mateuszem Biernatem.

ZAWODY I WĘDKARSKI PIKNIK NA CEGIELNI

W bogatej ofercie atrakcji z okazji Dnia Dziecka nie mogło zabraknąć imprezy wędkarskiej. Co roku pępowskie koło Polskiego Związku Wędkarskiego organizuje na terenie zbiornika Cegielnia zawody wędkarskie dla najmłodszych, jednak w tym roku, wspólnie z Pępowskim Towarzystwem Wędkarskim, dzięki dużemu wsparciu Urzędu Gminy w Pępowie i firmy EMILGRANA Poland z Siedlca, przygotowaliśmy znacznie rozszerzoną propozycję.

Po zawodach wędkarskich, w których wzięło udział siedemdziesięcioro uczestników, odbył się piknik wędkarsko-ekologiczny, chyba pierwsza taka impreza w naszej gminie. Gościliśmy pracowników naukowych i studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dr. hab. Janem Mazurkiewiczem, kierownikiem Zakładu Rybactwa Śródlądowego i Akwakultury, na czele. Nasi goście przywieźli z sobą różne gatunki ryb i żółwie, dzielili się swoją wiedzą, prowadzili gry i zabawy dla dzieci. Wszystkie dzieci otrzymały ciekawe nagrody.

Ogłoszone zostały również wyniki zawodów wędkarskich i tutaj nie tylko zwycięzcy otrzymali nagrody i upominki, których fundatorami byli: Ośrodek Szkolenia KWIECIŃSCY, Usługi

Budowlane Janusz Wojtkowiak, PHTU Justyna Waszak, SPA DLA PSA Natalia Wojtkowiak-Szulczewska, Firma MATYLA, Sklęp Zoologiczno-Wedkarski Ewelina Marecka, GS „SCH" Pępowo, CRANEX Pogorzela, Powiatowy Bank Spółdzielczy filia Gostyń i osoby prywatne.

Ważnym punktem pikniku był pokaz ratownictwa wodnego przygotowany przez ratownika i instruktora ratownictwa Filipa Orłowskiego. Pokaz skupił zainteresowanie obecnych i był bardzo pouczający i przydatny.

Każdy uczestnik pikniku otrzymał certyfikat zaświadczający o zdobytej wiedzy i umiejętnościach.

Mamy nadzieję, że impreza trafiła na podatny grunt i każdy skorzystał w zakresie jaki był mu potrzebny. Szkoda tylko, że na imprezę nie przybyli przedstawiciele PZW Poznań, mimo przesłanego dużo wcześniej zaproszenia.

ZAWODY KONNE W POWOŻENIU

W tegorocznych X Zawodach Konnych w Powożeniu o Puchar Wójta na stadionie w Pępowie wzięły udział 24 zaprzęgi w czterech kategoriach: kuce – zaprzęgi jednokonne, kuce – zaprzęgi parokonne, duże konie – zaprzęgi jednokonne, duże konie – zaprzęgi parokonne. Zawody wliczały się do rankingu Mistrzostw Polski Powiatu Gostyńskiego.

Sędzią głównym był Krzysztof Rembowski. Zawodnicy z powiatu gostyńskiego, ale również rawickiego, musieli pokonać tor uzyskując możliwie jak najmniej punktów karnych, w jak najkrótszym czasie. Ważną informacją jest to, że wystartowało wielu młodych powożących.

Poziom zawodów był bardzo dobry i z roku na rok jest coraz wyższy. Widać, że młodzież się rozwija. Klasę pokazał Jan Godek z Doruchowa, uczestnik mistrzostw świata – podsumował współorganizator Józef Śląski.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

kuce single:

1. Godek Jan (Godek Tadeusz) - Inka (Doruchów),
2. Górska Katarzyna (Górski Arkadiusz) - Książe (Masłowo),
3. Godek Jan (godek Tadeusz) - Ira (Doruchów).

kuce pary:

1. Poślednik Zbigniew (Błoch Piotr) - Arka, Amanda (Krzyżanki),
2. Kasperkowiak Dominika (Kasperkowiak Ewa) - Kola, Pepsi (Krobia),
3. Kim Bartosz (Werno Krystian) - Karina, Malwina (Sowy).

duże single:

1. Sojka Dawid (Sojka Kamil) - Gracja (Chumiętki),
2. Przewoźna Paulina (Górski Arkadiusz) - Regiment - PP (Ostrobudki),
3. Górski Kacper (Górski Arkadiusz) - Don Vento (Masłowo.

duże pary:

1. Paris Patryk (Przybył Szymon) - Szafir Brylant (Chumiętki),
2. Łacinnik Adam (Flak Konrad) - Hołwer, Izmir (Konary),
3. Strzępa Piotr (Nowak Damian - Haker, Hiidalgo (Szurkowo)

Liczba zaprzęgów nie była najwyższa, ale poziom zawodników i przygotowanych przez nich zaprzęgów wskazuje na trwały, rosnący trend.

FINAŁ KONKURSU ZNAJOMOŚCI KSIĄŻEK

Organizatorzy konkursu znajomości książek wydanych w Gębicach w latach 2011-2016, Bogusław Janik (Pałac w Gębicach) i Jacek Śląski („Wieści Pępowa"), nie ukrywają swojego zaskoczenia i zadowolenia z wysokiego poziomu nadesłanych odpowiedzi. Konkurs ogłoszony został 6 kwietnia 2017 r. Uczestnicy mieli czas na nadesłanie odpowiedzi do 19 maja. Znamienne, że w gronie laureatów są same kobiety. Bezbłędnie arkusz z pytaniami wypełniły i uzyskały 30 punktów trzy panie i pomiędzy nimi rozlosowano główne nagrody. Karolina Grześkowiak wylosowała bon na rower, Mirosława Bigaj – obraz olejny pędzla Moniki Ratajczak, a Julia Duda – wielką księgę, „Monografię rodziny Rostworowskich" pióra S.J. Rostworowskiego. Losowanie odbyło się 24 maja w Urzędzie Gminy Pępowo, a losy wybrała p. Aneta Grzymisławska. Pozostałe laureatki otrzymały zestawy książek i gadżety, oto ich pełna lista w porządku alfabetycznym: Hanna Jamroży (29 p.), Ewelina Kołodziejczak (29 p.), Dorota Kordek (28 p.), Halina Malcherek (29 p.), Alina Miedzińska (29 p.), Justyna Ptak (29 p.), Roksana Twardowska (29 p.) i Sylwia Twardowska (29 p..).

Wręczenie nagród odbyło się 4 czerwca w siedzibie GOK-u w ramach obchodów Dni Ziemi Pępowskiej. Obecny na

Zwycięzczyni konkursu – Karolina Grześkowiak

Grafika od Macieja Piotrowskiego dla Eweliny Kołodziejczak

uroczystości artysta malarz Maciej Piotrowski wręczył dwom laureatkom konkursu, Roksanie Twardowskiej i Ewelinie Kołodziejczak, grafiki węglem na płótnie przedstawiające widoki Pępowa.

Organizatorzy chcą przy tej okazji podziękować fundatorom nagród: Urzędowi Gminy Pępowo (rower, gadżety), Muzeum w Gostyniu (książki), artystce malarce Monice Ratajczak (obraz), Stanisławowi Janowi Rostworowskiemu (książki), Bogusławowi Janikowi (książki) i Gabrielowi Roszakowi (książki). Dzięki uprzejmości pana Roberta Czuba, dyrektora Muzeum w Gostyniu, otrzymaliśmy na nagrody dla naszych laureatów aż 8 publikacji o tematyce regionalnej. Wydawnictwa te można jeszcze kupić w siedzibie muzeum. Są to takie tytuły jak: Anna Meisnerowska *Wierny Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie. Opowieść o Franciszku Rataju,* Poznań 2014, stron 206, twarda oprawa; Grzegorz Skorupski *Wędrówki w przeszłość*, Gostyń 2015, stron 227; Grzegorz Skorupski *Smak błękitu* Gostyń 2017, stron 339 (nowa powieść obecnego zastępcy burmistrza m. Gostynia); Jan z Domachowa Bzdęga *Wesele biskupińskie*, Gostyń 1992, stron 155; „Rocznik Gostyński" nr 3, wydawca Muzeum w Gostyniu 2016, stron181; Mikołaj Kulczak *Z dziejów ziemi gostyńskiej w latach 1945-1956*, Gostyń 2013, stron 259; Wojciech Śmigielski *Mieszkańcy Gostynia i okolic w mogiłach katyńskich*, Gostyń 2015, stron 167, twarda oprawa; Zofia Hejnowicz-Naglerowa *Chmury nad domem. Wspomnienia łączniczki*, Gostyń 2015, stron 265, twarda oprawa.

Czytelnicy zaskakująco dobrze poradzili sobie z pytaniami. Najwięcej błędnych odpowiedzi padło jednak na pytanie 12, które brzmiało: „Pod jakim tytułem opublikowany został cykl wierszy Eleonory i Ryszarda Biberstajnów, w którym poeci wcielili się w postaci Zofii i Stanisława Rostworowskich, prowadząc ze sobą dialog poetycki?". Chodzi tu oczywiście o cykl wierszy pt. *Z listów gębickich*, opublikowany w antologii *Strofy gębickie. Poezje ziemiańskie – dawne i dzisiejsze* (Gębice, Pępowo 2012). Wiersze te powstały jako pokłosie wizyty autorów w Gębicach i lektury listów, które Stanisław Rostworowski pisał z frontu wojny polsko-bolszewickiej do swojej żony Zofii przebywającej wtedy m.in. w Gębicach. To niezwykle piękny przykład poezji miłosnej wpisany na zawsze w nasze lokalne dziedzictwo kulturowe – o czym warto pamiętać. *(Red.)*

DEBLOWY TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO

Sześć debli na dwóch kortach rywalizowało w turnieju tenisowym o Puchar Wójta Gminy Pępowo, który odbył się podczas trwających obchodów Dni Ziemi Pępowskiej.

Po rozlosowaniu na dwie grupy nasi debliści rywalizowali w nich każdy z każdym. Po zaciętych pojedynkach fazy grupowej wszystkie pary deblowe rozpoczęły zmagania o miejsca według kolejności zajętej lokaty w grupie. I tak pary z pozycji nr 3 zagrały o miejsce V, pary z pozycji nr 2 – o miejsce III, a w finale zmierzyły się deble z pozycji nr 1. Organizatorem turnieju był Urząd Gminy w Pępowie.

Ostateczna klasyfikacja:
1. MARCISZ/ WRONECKI
2. GRUETZMACHER J. / DROTAR
3. GRUETZMACHER R. / RZEPKA
4. GRUETZMACHER T. / GROBELSKI
5. SKRZYPCZAK / FIGIELEK
6. SPRUTTA / MIKOŁAJCZAK

DZIAŁO SIĘ W OSP

DZIEŃ STRAŻAKA

Tegoroczne obchody Gminne Dnia Strażaka poprzedziła niecodzienna uroczystość, w dniu 4 maja druhowie strażacy mieli zaszczyt stanąć nad mogiłą św. pamięci komendanta gminnego dh. Mariana Matyli i udekorować jego pomnik Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. To odznaczenie nadawane jest pośmiertnie tylko osobom, które w swoim życiu szczególnie poświęciły się na rzecz szeroko rozumianego ochotniczego pożarnictwa. Na terenie naszego powiatu jest to drugie takie wyróżnienie. Pierwsze otrzymał w ubiegłym roku św. pamięci ks. prałat Konrad Kaczmarek, wieloletni kapelan strażaków archidiecezji poznańskiej.

Tegorocznymi organizatorami Dnia Strażaka był Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Pępowie i OSP Czeluścin. Świętowanie strażackie rozpoczęło się od zbiórki przed kaplicą w Czeluścinie, w której została odprawiona msza św. koncelebrowana przez proboszcza ks. Kazimierza Małka i kapelana strażaków powiatu gostyńskiego ks. Michała Kuliga. Po mszy strażacy, zaproszeni goście i sympatycy pożarnictwa w orszaku przemaszerowali do świetlicy wiejskiej, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Dzień Strażaka to okazja, kiedy można podziękować im za całoroczny trud, odwagę i ofiarność w niesieniu pomocy potrzebującym, a zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom gminy, dlatego za wierną służbę zasłużonym strażakom wręczono medale oraz odznaczenia. Złotym Znakiem Związku został odznaczony druh Czesław Nowacki (odznaczenie zostało wręczone w dniu 11 maja na Powiatowych Obchodach Dnia Strażaka w Gostyniu). Srebrny Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymał dh Zygmunt Szafraniak. Brązowy Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali druhowie: Hubert Bzodek, Marcin Frąckowiak, Wiesław Szafraniak. Wzorowym Strażakiem wyróżnieni zostali: Katarzyna Jakuboszczak, Dawid Waleński, Dariusz Nowacki, Szymon Marciszak, Piotr Marciszak, Szymon Szałata, Dariusz Krajka i Hubert Wawrzyniak. List gratulacyjny od Zarządu Gminnego Związku otrzymała OSP Czeluścin. Tradycyjnie już dzień św. Floriana stał się znakomitą okazją do wspólnego biesiadowania strażaków i sympatyków pożarnictwa

II POWIATOWY TURNIEJ MŁODZIEŻOWYCH DRUŻYN POŻARNICZYCH W PIŁCE NOŻNEJ

W dniu 20 maja 2017 r. na kompleksie sportowym w Piaskach, odbył się II Powiatowy Turniej Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Piłce Nożnej – Święta Góra 2017. Do rozgrywek stawiło się siedem jednostek MDP, w tym z Pępowa. Zgodnie z regulaminem imprezy młodzi strażacy w kategorii U-2001 i młodsi mogli tworzyć drużyny mieszane złożone z dziewcząt i chłopców. Mecze trwały po 12 minut, a rywalizacja była wyrównana.

W fazie pucharowej zagrały teamy z Krobi i Kunowa, grające o III miejsce oraz z Ponieca i Pępowa, walczące o miejsce I – w ich przypadku o zwycięstwie zadecydowały rzuty karne, w których lepszą okazała się drużyna z Ponieca. Zwycięskie drużyny odebrały puchary i nagrody 4 czerwca na Świętej Górze, w czasie VII Pielgrzymki Strażaków i Rodzin Strażackich.

Klasyfikacja końcowa II Powiatowego Turnieju Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Piłce Nożnej – Święta Góra 2017:

1. MDP Poniec
2. MDP Pępowo
3. MDP Krobia
4. MDP Kunowo
5. MDP Dolsk
6. MDP Karolew
7. MDP Godurowo

GMINNE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

Tegoroczne Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze poprzedził wymarsz spod remizy OSP na stadion kolumny złożonej z orkiestry dętej z Gostynia, strażaków i zaproszonych gości. Po dotarciu do celu meldunek gospodarzowi gminy Stanisławowi Krysickiemu złożył komendant gminny dh Andrzej Małecki. Następnie rozpoczęły się zawody, w których udział wzięły jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych i Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze, wg regulaminu CTiF. Organizatorami tegorocznych zawodów były: Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Pępowie, Urząd Gminy i OSP Wilkonice.

Można powiedzieć, że 11 czerwca stadion w Pępowie stał się areną zmagań strażaków walczących o cenne punkty i sekundy. Zawody były okazją do sprawdzenia przygotowania kondycyjnego, mobilności i zaangażowania strażaków poszczególnych jednostek oraz sprawdzenia sprzętu, jaki znajduje się na ich wyposażeniu. Drużyny zmierzyły się ze sobą w następujących konkurencjach: sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami, musztra (grupa A i C), w sztafecie CTiF 400 m

(grupa MDP) oraz w ćwiczeniu bojowym. Wykonanie poszczególnych konkurencji oceniała komisja sędziowska złożona z funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Gostyniu.

O miejscu zajętym przez drużynę decydował łączny czas ukończenia wszystkich konkurencji. Jako pierwsi na starcie stanęli młodzi strażacy z MDP, po nich rywalizację rozpoczęli seniorzy. Wszystkie jednostki zacięcie walczyły o jak najlepszy czas. Licznie zgromadzeni widzowie mieli okazję podziwiać sprawność jednostek ze swoich miejscowości. W przerwie przy akompaniamencie orkiestry dętej zaprezentowały się Mażoretki Big Bang.

KLASYFIKACJA OGÓLNA MDP
GMINNE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE
11 CZERWIEC 2017

Lp.	MDP	Miejsce	Wynik końcowy	Sztafeta pkt	Bojówka pkt	Uwagi
			drużyna - dziewcząt			
1	**PĘPOWO**	I	1008,80	88	920,80	
2	**SIEDLEC**	II	946,00	70,50	875,50	
			drużyna - chłopców			
1	**KRZEKOTOWICE**	I	1019,40	94,20	925,20	
2	**WILKONICE**	II	972,90	70,10	902,80	
3	**PĘPOWO**	III	970,50	83,40	887,10	
4	**LUDWINOWO**	IV	913,60	65,80	847,80	

Po niezwykle zaciętej rywalizacji zwycięzcami w grupie A i C okazali się druhny i druhowie z Ludwinowa. Laureatami najmłodszej kategorii wiekowej zostały: w grupie dziewcząt MDP Pępowo i w grupie chłopców MDP Krzekotowice. Najlepszym trzem drużynom z każdej grupy wiekowej zostały wręczone puchary. Seniorom przyznano czeki na zakup wyposażenia strażackiego. Ponadto drużyny młodzieżowe otrzymały nagrody rzeczowe. Gratulujemy wszystkim uczestnikom zawodów.

Grzegorz Wabiński

KLASYFIKACJA OGÓLNA OSP
GMINNE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE 11.06.2017 r.

Lp	OSP	Miejsce	Wynik końcowy	Sztafeta	Bojówka	Musztra
			drużyna - męska			
1	**LUDWINOWO I**	I	113,7	64,5	49,2	0
2	**BABKOWICE**	II	116,0	64,9	51,1	0
3	**PĘPOWO**	III	129,8	70,8	59,0	0
4	**LUDWINOWO II**	IV	131,6	64,8	66,8	0
5	**WILKONICE**	V	135,8	72,9	62,9	0
6	**KRZEKOTOWICE**	VI	136,7	66,2	68,5	2
7	**SIEDLEC**	VII	144,6	85,8	52,8	6
8	**CZELUŚCIN**	VIII	145,1	82,9	62,2	0
9	**GĘBICE**	IX	146,7	74,5	72,2	0
10	**KRZYŻANKI**	X	153,1	76,9	76,2	0
11	**MAGDALENKI**	XI	155,5	85,0	67,5	3
12	**SKORASZEWICE**	XII	161,5	80,3	79,2	2
13	**PASIERBY**	XIII	176,7	86,2	83,5	7
			drużyna - żeńska			
1	**LUDWINOWO**	I	147,4	76,3	71,1	0
2	**PĘPOWO**	II	163,1	82,9	80,2	0

PIŁKARSKI TURNIEJ WSI

To już tradycja, że w dniu 3 maja swoje święto mają piłkarze amatorzy z naszej gminy. Reprezentacje wiosek rozgrywają mecze o tytuł mistrza. W tym roku wyjątkowo niesprzyjająca aura zmusiła organizatorów i piłkarzy do przeniesienia rozgrywek do hali. Cieszył natomiast udział aż 10 drużyn. Rywalizowały ze sobą: Babkowice, Gębice, Krzekotowice, Ludwinowo, Magdalenki, Pasierby, Pępowo, Siedlec, Skoraszewice i Wilkonice. Tytułu broniła ekipa z Siedlca.

Wszystkie mecze były bardzo zacięte. Licznie zgromadzeni na trybunach kibice dopingowali swoje drużyny. Z grupy A do finału weszły pewnie Babkowice, a z grupy B lepszym bilansem bramek – reprezentacja Pępowa. Ostatecznie na podium stanęło Pępowo (I), Babkowice (II) i Skoraszewice (III). Najlepszym strzelcem turnieju został Bogusław Ptak z Siedlca. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe statuetki i puchary (red).

ZMIANY WŁASNOŚCIOWE NA ZIEMI PĘPOWSKIEJ W XVI i XVII WIEKU (NA PODSTAWIE ZAPISKÓW PROF. WŁODZIMIERZA DWORZACZKA), CZ. II

MIASKOWSCY HERBU BOŃCZA NA ZIEMI PĘPOWSKIEJ W LATACH 1489-1740

I POKOLENIE

Jan (I) Miaskowski, nie żył już w 1510 r.

x (jego żona)?

Ich dzieci: Jan (II), Stanisław, Feliks (I), Benedykt

Miaskowscy herbu Bończa należeli raczej do średnio zamożnej szlachty. Wzięli nazwisko od wsi Miaskowo w powiecie kościańskim. Był to zresztą okres kształtowania się polskich nazwisk, nawet bracia przybierali je różne. Wiadomo, że Jan (I) Miaskowski był niedzielny ze swoim ojcem Janem Tworzyjańskim, którego pozywał o majątek oraz że miał co najmniej jednego brata, Wawrzyńca Moraczewskiego (od wsi Moraczewo). W 1489 r. kupił od Anny, żony Macieja Kawieckiego, czwartą część wsi Krzekotowice i połowę wsi Szarpatki[1]. Miaskowscy byli związani z ziemią pępowską przez ćwierć milenium. Potomkowie Jana (I) sprzedali Gębice, przedostatni bastion, w 1698 r., a właścicielami Krzyżanek byli jeszcze w XVIII wieku. Miaskowskich herbu Bończa nie należy mylić z Miaskowskimi herbu Leliwa.

II POKOLENIE

Feliks (I) Miaskowski, syn Jana (I), nie żył w 1542 r.

x Łucja Przyborowska

Ich dzieci: Jan (III), Piotr, Jerzy, Anna, Katarzyna, Barbara, Jadwiga

W 1514 r. Feliks (I) nabył wyderkafem[2] od Anny, wdowy po Piotrze Jutrowskim, za 500 grzywien całą wieś Gębice koło Pępowa. Z działów braterskich w 1515 r. wziął połowę Krzekotowic i całą pustkę Szarpatki oraz dopłatę 125 grzywien. W 1517 r. kupił od Jutroskiej Gębice za 500 grzywien na własność i został w 1519 r. do tej wsi intromitowany[3]. Jeszcze w tym samym roku sprzedał Gębice Maciejowi Pawłowskiemu za 700 grzywien, by w 1521 r. odkupić za 800. W 1524 r. od Andrzeja Włostowskiego kupił połowę łanu pustego w Pasierbicach. W 1534 r. nabył od braci Macieja i Mikołaja Wilkońskich ich części w Wilkonicach Wielkich. W 1540 r. zapisał żonie dożywocie po swej śmierci na częściach Wilkonic Wielkich, Krzekotowic, Pasierbic oraz na całych Gębicach i Szarpatkach. Miał zatem dość spory majątek, choć mocno rozproszony.

III POKOLENIE

Jan (III) Miaskowski, syn Feliksa (I)

Od 1543 r. Jan (III) Miaskowski był współdziedzicem w Gębicach (z braćmi Piotrem i Jerzym). W 1549 r. kupił od Marcina Wilkońskiego pusty łan w Wilkonicach, a w następnym roku od tegoż Marcina za 100 złp połowę łanu pustego w Pasierbicach. Z przeprowadzonej w 1552 r. ugody działowej z braćmi dostała mu się część w Wilkonicach, pewni kmiecie w Krzekotowicach i część Gębic. Bratu Jerzemu w 1553 r. dał puste siedlisko oraz trzecią część dworu w Gębicach, a w zamian za to wziął od niego dwie części dworu w Krzekotowicach. Z kolei w 1556 r. kupił od Jerzego pusty grunt w Krzekotowicach, tzw. Biernasiowe Siedlisko. Wszystkie swoje części w Krzekotowicach, Gębicach i Wilkonicach oraz w pustkach Szarpatki i Pasierbice w 1558 r. sprzedał wyderkafem Janowi Gołaskiemu (Bojanowskiemu[4]) za 3000 złp. Był także właścicielem domu z ogrodem na przedmieściu Poznania zwanym Nowe Ogrody, za szpitalem św. Krzyża. Dziedziczyli po nim bratankowie.

Piotr Miaskowski, syn Feliksa (I), nie żył w 1555 r.

x Zofia Lubiatowska

Ich dzieci: Jan (IV) z Krzekotowic, Zofia (wyszła za Jakuba Szczurskiego), Anna (w latach 1564-1603 była żoną Macieja Chociszewskiego), Katarzyna (w 1580 r. wyszła za Jana Szczurskiego, który zmarł w 1593 r.).

Piotr, syn Feliksa (I), wspólnie z braćmi dziedziczył Gębice, części Wilkonic i pustki Pasierbice. W 1546 r. kupił od Piotra Wilkońskiego za 800 grzywien części w Wilkonicach Wielkich i Małych oraz w pustce Pasierbice. Należną mu część dworu w Krzekotowicach dał bratu Jerzemu.

Jerzy Miaskowski, syn Feliksa (I)

x (1) ok. 1550 r. Małgorzata Daleszyńska

Ich dzieci: Katarzyna, Małgorzata, Anna

x (2. małżeństwo) ok. 1559 r. Małgorzata Korzbok-Łącka

Ich dzieci: Dorota, Seweryn, Adrian

W 1553 r. Jerzy Miaskowski dał dwie części dworu z przyległościami we wsi Krzekotowice bratu Janowi (III) w zamian za puste siedlisko i trzecią część dworu w Gębicach. W 1560 r. kupił od Wojciecha Wilkońskiego ogród „Pastewniczek" w Wilkonicach Wielkich. W 1562 r. zajął części Krzekotowic, Gębic, Wilkonic, Szarpatek i Pasierbic odzyskanych od Jana Gołaskiego, które ten kupił wyderkafem od Jana (III) Miaskowskiego (brata Jerzego).

IV POKOLENIE

Jan (IV) Miaskowski z Krzekotowic, syn Piotra, zmarł między 1613 a 1617 r.

x (1) ok. 1570 r. Zofia Ujejska

x (2) ok. 1574 r. Anna Sulimowska

Ich dzieci: Maciej, Piotr, Jakub, Jadwiga (w 1601 r. wyszła za Mikołaja Kawieckiego), Katarzyna (w 1611 r. wyszła za Piotra Golińskiego), Anna (w 1612 r. wyszła za Hieronima Zakrzewskiego), Dorota (w 1613 r. żona Macieja Ponińskiego), Barbara (w 1618 r. poślubiła Stanisława Konarzewskiego, syna Michała[5]).

Jan (IV) Miaskowski pozywany był w 1567 r. przez Małgorzatę Korzbok-Łącką, wdowę po stryju Jerzym, i przez jej synów, a swoich braci stryjecznych, Seweryna i Adriana, o niewydzielenie im ich części lasów w Krzekotowicach, Gębicach i Szarpatkach. Między stronami doszło w 1570 r. do ugody i podziału dóbr odziedziczonych po stryju Janie (III) w Krzekotowicach, Wilkonicach Wielkich oraz w pustkach Szarpatki i Pasierbice.

Jan (IV) pisany był zazwyczaj „Miaskowski z Krzekotowic" dla odróżnienia od współczesnego stryjeczno-stryjecznego brata Jana Miaskowskiego z Pomykowa (późniejszego właściciela znacznej części Chocieszewic i Babkowic). Od swojego brata stryjecznego Adriana nabył w 1592 r. za 500 złp połowę Gębic[6], części w Szarpatkach i Pasierbicach oraz części borów w Krzekotowicach, Szarpatkach i Wilkonicach, pozostawiając mu te dobra w dożywotnie użytkowanie. Wreszcie w 1598 r. kupił od Wojciecha Chociszewskiego części w Chocieszewicach, Babkowicach i dziś nieznanym Szpajkowie[7] (Spajkowie) za 6400 złp.

Adrian Miaskowski, syn Jerzego

W 1592 r. Adrian Miaskowski sprzedał swój dziedziczny majątek (½ wsi Gębice, całe części pustych wsi Szarpatki i Pasierbice oraz całe części we wsiach Krzekotowice i Wilkonice) – chociaż dożywotnio go użytkował – bratu stryjecznemu Janowi (IV). W tym samym roku kupił wyderkafem za 3500 złp od brata rodzonego Seweryna jego działy w Wilkonicach Wielkich (i Małych?), Krzekotowicach, pustkach Szarpatki i Pasierbice oraz część chrustu „Wierzchowiska" w Gębicach. A w 1594 r. kupił dobra te wieczyście za 5000 złp. Spadkobiercą Adriana był zapewne jego bratanek Jan (syn Seweryna).

Seweryn Miaskowski, syn Jerzego, nie żył w 1601 r.

x 1584 r. Anna Szczurska

Ich dzieci: Adam, Jan, Zofia (w latach 1604-1617 była żoną Jakuba Żarczyńskiego), Dorota (wyszła w 1604 r. za Jakuba Krajewskiego), Anna (w 1618 r. poślubiła Jana Gwiazdowskiego).

Właściwie Seweryn wyzbył się majątku na ziemi pępowskiej na rzecz brata Adriana.

V POKOLENIE

Maciej Miaskowski z Krzekotowic, syn Jana (IV), nie żył w 1630 r.

x Barbara Malechowska

W 1614 r. Maciej Miaskowski kupił od Macieja Chociszewskiego staw w Chocieszewicach i Babkowicach oraz łan osiadły w Chocieszewicach. W 1617 r. był wyderkowym posesorem części w Chocieszewicach i Babkowicach, które były własnością jego braci, Jakuba i Piotra. Bratu Piotrowi w 1623 r. dał „młody" las w Chocieszewicach ciągnący się aż do granic z Posadowem. W następnym roku swoje części w Chocieszewicach i Babkowicach sprzedał za 17 000 złp Melchiorowi (II) i Wojciechowi Konarzewskim, a las z dawna należący do tych wsi, położony przy granicy z Gębicami, sprzedał za 5000 złp swym braciom, Piotrowi i Jakubowi. Żył jeszcze w 1628 r., kiedy Anna Piegłowska, wdowa po bracie Jakubie, w tym czasie *secundo voto* Konarzewska, scedowała mu swoją oprawę[8].

W 1614 r. właścicielem dużych części w Chocieszewicach i Bobkowicach, zapewne 13 śladów, tj. ok. 191 ha, był Jan Rzeszotarski[9] (nie żył w 1615 r.). Nie wiadomo dokładnie w jaki sposób wszedł w ich posiadanie. W każdym razie jeszcze w tym samym roku sprzedał je Janowi Miaskowskiemu z Pomykowa[10], który w roku następnym ożenił się z jego córką Katarzyną[11]. Ok. 1618 r. Jan Miaskowski z Pomykowa sprzedał swoje części Chocieszewic i Babkowic Janowi (II) Smoguleckiemu za niebagatelną kwotę 32 000 złp[12].

Piotr Miaskowski z Krzekotowic, syn Jana (IV), zmarł w 1649 r.

x 1618 r. Jadwiga Tworzyjańska

Ich syn: Maciej

W 1647 r. Piotr Miaskowski kupił od bratanka Feliksa (II) (syna Jakuba) części Gębic za 1500 złp. Dwa lata później sprzedał wyderkafem bratankowi Jakubowi (synowi Jakuba) części Gębic, wyłączywszy część nabytą wcześniej od Feliksa (II), oraz łąki w Szarpatkach za 17 000 złp.

Jakub Miaskowski z Krzekotowic, syn Jana

x Anna Pigłowska

Ich dzieci: Feliks (II), Jakub, Marianna (w 1641 r. wyszła za Świętosława Czackiego)

W 1624 r. Jakub, wespół z bratem Piotrem, nabył od brata Macieja las położony na pograniczu Gębic, a należący do Chocieszewic i Babkowic. Części w Wilkonicach w 1626 r. sprzedał Jakubowi Wilkońskiemu za 4500.

Jan Miaskowski, syn Seweryna, nie żył już w 1649 r.

x (1) 1626 r. Małgorzata Kołudzka (Kołucka)

Ich dzieci: Franciszek-Kazimierz, Zofia (wyszła za Jana Wielowiejskiego), Anna (franciszkanka w Śremie), Konstancja (klaryska w Głogowie).

x (2) 1634 r. Marianna Lipska

Ich dzieci: Marianna (żona Jana Koźmińskiego), Jadwiga (w latach 1663 - -1701 żona Andrzeja z Konar Kołaczkowskiego), Zuzanna (cysterka w Trzebnicy), Teresa (klaryska w Poznaniu), Urszula (?).

Jan, syn Seweryna, z działów przeprowadzonych z bratem Adamem w 1624 r. otrzymał Wilkonice Wielkie oraz części w Krzekotowicach, pustkach Szarpatki i Pasierbice (spadek po stryju Adrianie). Dobra te oszacowane były na 18 000 złp. Był także właścicielem części Krzyżanek[13]. W 1624 r. nabył kolejne części tej wsi od Jana Gorzeńskiego, płacąc za nie 4200 złp. W 1635 r. kupił od Jana Radzewskiego wieś Błażejewo[14] koło Dolska i jednocześnie sprzedał Melchiorowi (II) Konarzewskiemu – cytujemy za Dworzaczkiem – Wilkonice, Wilkoniczki Mniejsze, części Krzekotowic, pustki Szarpatki, Nakło, Świnki i Pasierbice. W 1647 r. kupił od Zygmunta Ziemeckiego za 6500 złp kolejną część Krzyżanek. Wieś Krzyżanki dostał później jego syn Franciszek- -Kazimierz, którego potomkowie władali tą wsią jeszcze w latach 30. XVIII wieku.

VI POKOLENIE

Franciszek-Kazimierz, syn Jana (s. Seweryna) i Małgorzaty Kołudzkiej, zmarł przed 1709 r.

x (1) ok. 1650 Florentyna Wierusz- -Kowalska, córka Eustachego

Ich dzieci: Adam, Franciszek, Adrian, Jan-Kazimierz, Barbara

x (2) przed 1669 Konstancja-Katarzyna Wężykówna Widawska

Ich dzieci: Antoni, Maksymilian, Michał, Zuzanna, Katarzyna, Zofia

W 1654 r. Franciszek-Kazimierz zapisał swojej żonie Florentynie 4000 złp posagu na wsi Krzyżanki koło Pępowa, a w 1688 r. sprzedał Krzyżanki wyderkafem swojemu synowi Janowi-Kazimierzowi za 30 000 złp., a ten zapisał na nich 10 000 złp. posagu swojej żonie Konstancji Koszutskiej (zapis ten został skasowany w 1692 r.). W 1700 r. sprzedał Krzyżanki swojemu synowi Maksymilianowi za 50 000 złp. Pochowany został u reformatów w Miejskiej Górce.

Maciej Miaskowski, syn Piotra i Jadwigi Tworzyjańskiej, kasztelan lędzki

x (1) 1649 r. Anna Kleczkowska

Ich dzieci: Piotr, Franciszek, Jakub, Abdon, Jadwiga (w 1666 r. poślubiła Stanisława Skrzypińskiego), Teresa (wychodziła trzy razy za mąż, ostatni raz za Michała Turobojskiego), Konstancja (w 1685 r. była żoną Michała Korzenickiego), Marianna (poślubiła w 1699 r. Stanisława Gołeckiego), Anna (w latach 1700-1701 żona Wojciecha Dunin-Szpota), Barbara (w 1714 r. żona Wawrzyńca Kromolickego) i Franciszka (?).

x (2) 1681 r. Katarzyna Rożankowa

W 1667 r. Maciej Miaskowski, syn Piotra, zobowiązał się sprzedać odziedziczone po ojcu Gębice i części w Krzekotowicach Franciszkowi Tworzyjańskiemu za 36 000 złp i słowa dotrzymał. W 1676 r. odkupił Gębice od tego samego Tworzyjańskiego również za 36 000 złp. Gębice odziedziczyli później jego synowie – Franciszek, Jakub i Abdon – którzy w 1698 r. sprzedali je Teofilowi z Werbna Pawłowskiemu.

Feliks (II) Miaskowski, syn Jakuba

x Marianna Krzycka

Ich syn: Franciszek

Feliks (II), syn Jakuba, wiele lat pozostawał pod opieką stryja Macieja Miaskowskiego. Odziedziczoną po stryju połowę ogrodu na przedmieściu Poznania, za szpitalem Św. Krzyża, między ogrodem jezuitów i ogrodem Jacka Rozdrażewskiego, w imieniu swoim i brata Jakuba sprzedał w 1646 r. Jakubowi Rozdrażewskiemu, staroście konińskiemu, za 2500 złp. Wespół z bratem Jakubem części ich obu w Krzekotowicach oraz w pustkach Szarpatki i Pasierbice sprzedał w 1649 r. Melchiorowi Konarzewskiemu za 18 000 złp.

VII POKOLENIE

Maksymiliam Miaskowski, zmarł w 1721 r., syn Franciszka-Kazimierza i Konstancji-Katarzyny Wężykówny

x 1699 Dorota Mąkowska, zm. w 1736 r. (córka Pawła i Katarzyny Dobiejewskiej)

Ich syn: Aleksander-Kazimierz

W 1700 r. Maksymilian Miaskowski kupił Krzyżanki od swego ojca za 50 000 złp.

VIII POKOLENIE

Aleksander-Kazimierz (1701-1739), syn Maksymiliana i Doroty Mąkowskiej

x 1737 Anna Gajewska

Aleksander został ochrzczony 2 II 1701 r. w Kotlinie. W 1730 mianowany skarbnikiem kaliskim. W następnym roku został kapitanem i po śmierci stryjecznego brata Józefa dostał wakującą po nim chorągiew. W 1736 r. został pułkownikiem Jego Królewskiej Mości regimentu generała majora Wodzickiego. Dziedziczył po ojcu Krzyżanki oraz Kotlin z folwarkami Waliszewem i Twardowem. Umarł 13 VI 1739 r., pochowany został u reformatów w Miejskiej Górce. Ożenił się z Anną Gajewską, której jeszcze przed ślubem dał w dożywocie wszystkie swoje dobra. Był bezdzietny i majątek po nim dostał się jego stryjecznym braciom[15]. W 1740 r. Krzyżanki zostały sprzedane za 65 000 złp Melchiorowi Skarbkowi Malczewskiemu, który następnie zbył je w 1743 r. Franciszkowi na Chybowie i Mężeninie Zybko Mężyńskiemu (zm. 1759).

Bogusław Janik

Przypisy:

[1] Szarpatki – wieś wtedy opuszczona, dziś nieistniejąca, położona najprawdopodobniej na zachód od dzisiejszej stacji PKP w Pępowie.

[2] Wyderkaf (wyderek) – operacja polegająca na przekazaniu właścicielowi dóbr pewnej kwoty pieniędzy w zamian za to ten miał wypłacać corocznie wierzycielowi (inwestorowi) ustalony procent (5-8%), rentę kapitałową, a zabezpieczeniem był wyderkowany majątek. Inwestor nie dzierżył majątku, który pozostawał w rękach dłużnika, chociaż bywały odstępstwa od tej reguły. Dłużnik mógł się uwolnić od płacenia renty zwracając pożyczkę. W 1635 r. ustalono,

że majątki mogą być obciążone wyderkafem najwyżej do połowy ich wartości. Wyderkaf miał na celu przede wszystkim przekreślenie kościelnego zakazu pobierania odsetek od udzielonych pożyczek i przyczynił się w XV i XVI wieku do rozwoju długoterminowego kredytu.

[3] Intromitować – wprowadzać w posiadanie.

[4] Chodzi o Jana Bojanowskiego z Gołaszyna (zm. przed 1576 r.). Ojciec Jana, Andrzej Bojanowski (zm. przed 1537 r.), był sługą Łukasza (II) Górki, starosty generalnego Wielkopolski.

[5] Michał Konarzewski, ojciec Stanisława, był bratem Melchiora (I).

[6] Kupując od Adriana połowę Gębic, Jan (IV) stał się właścicielem prawie całej wsi. Według Dworzaczka reszta, chruśniak leżący przy granicy z Potarzycą i Krzyżankami, jeszcze w 1594 r. należała do Seweryna Miaskowskiego, który w tymże roku sprzedał ją bratu Adrianowi. Dopiero w 1599 r. Jan (IV) kupił od Adriana i ten kawałek Gębic. Po śmierci Jana (IV) Gębice dziedziczyli jego dwaj synowie, Piotr i Jakub.

[7] Szpajkowo (Spajkowo) – osada pomiędzy Chocieszewicami a Babkowicami, dziś nieistniejąca.

[8] W świetle ówczesnego prawa Anna Piegłowska wychodząc drugi raz za mąż (za owdowiałego Stanisława Konarzewskiego, syna Michała) traciła prawo do majątku po pierwszym mężu (posagu zapisanego jej przez męża), a opieka nad dziećmi przechodziła na ich stryja. Swojemu drugiemu mężowi zapisała kwotę 2500 złp. Owdowiawszy po raz drugi, kupiła (1640 r.) od szwagra Piotra Miaskowskiego za 2350 złp część dworu na przedmieściu Poznania zwanym Nowe Ogrody. Trzeci raz wyszła za Mikołaja Ponętowskiego.

[9] W 1599 r. do części Chocieszewic i Babkowic intromitowany (wprowadzony) został **Marcin Broniewski**, który kupił je od Zofii Głogińskiej, swojej przyszłej teściowej [Teki Dworzaczka 4153 (Nr 279) 1599]. W tymże samym roku Głogińska sprzedała działy w Chocieszewicach i Bobkowicach również innemu nabywcy – **Janowi Jarochowskiemu** [regest 15526 (Nr 1403) 1599]. Zofia była córką Michała Głogińskiego, stolnika kaliskiego, i Zofii Chociszewskiej, córki Andrzeja Chociszewskiego. Dwukrotnie wychodziła za mąż: najpierw za Jarosława (Hieronima) Smoguleckiego, później za Macieja Grocholskiego. Dalej sprawa się komplikuje. Ok. 1601 r. Marcin Broniewski poślubił Annę Smogulecką (córkę Głogińskiej z pierwszego małżeństwa) [regest 16060 (Nr 1404) 1601]. Wiemy również, że przed 1611 r. sprzedał Chocieszewice (lub ich część) ojczymowi swej żony, **Maciejowi Grocholskiemu** [regest 3882 (Nr 126) 1611]. **W 1603 r. jako właściciel Chocieszewic lub ich części figuruje również Jan Rzeszotarski** [regest 881 (Nr 973) 1603], od kogo kupił działy, nie udało się ustalić. W 1612 r. ten sam Rzeszotarski kupił części w Babkowicach od Zofii Chociszewskiej, córki Wawrzyńca Chociszewskiego, żony Stanisława Bartochowskiego za 5000 złp [regest 2404 (nr 1408) 1612].

[10] Jan Miaskowski z Pomykowa – syn Jana z Pomykowa, stryjeczno-stryjeczny brat Jana (IV) Miaskowskiego z Krzekotowic.

[11] Teki Dworzaczka, regest 6910 (Nr 1409) 1614

[12] Teki Dworzaczka, regest 989 (Nr 62 Rel.) 1618.

[13] W 1623 r. Adrian Miaskowski kupił część Krzyżanek od Jakuba Koszuckiego.

[14] W 1644 r. Jan Miaskowski, syn Seweryna, sprzedał Błażejewo Stanisławowi Kołudzkiemu.

[15] Aktu sprzedaży Krzyżanek dokonali: **Antoni Miaskowski** (syn Franciszka-Kazimierza) – zm. w 1756 r., stryj Aleksandra, działający w imieniu swych dzieci (Ignacego, Melchiora, Walentego, Marcina, Prokopa i Leona zrodzonych z Eleonory Zabłockiej), oraz **Kasper** (syn Jana-Kazimierza) – stryjeczny brat Aleksandra, działający również w imieniu swoich braci (Antoniego, zm. w 1773 r. i ks. Stanisława Kostki). Kasper występował również w imieniu dzieci swojego drugiego stryja Franciszka: ks. Antoniego, zm. w 1787 r., Adriana, zm. w 1756 i Urszuli, żony Marcina Krzyżanowskiego.

GMINNY OŚRODEK KULTURY

W ostatnim trymestrze placówka zorganizowała kilka wydarzeń, które przyciągnęły zarówno dzieci, młodzież i dorosłych, nie tylko z naszej gminy. W tydzień po Wielkanocy, w sobotę 22 kwietnia, zorganizowana została II edycja kursu samoobrony. Seminarium zostało przeprowadzone przez przedstawicieli KS Tiger Wielkopolska: Krzysztofa Bednarza, Radosława Cichowlasa i Marysię Kobus oraz w części drugiej także Krzysztofa Żurczaka. Kurs odbył się w dwóch blokach: dla dzieci oraz dla pań powyżej 12 roku życia. Wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikaty poświadczające udział w szkoleniu. Tym samym informujemy, że kolejna nieodpłatna (już trzecia) EDYCJA odbędzie się najpóźniej do końca sierpnia.

W ciekawe wydarzenia obfitował także długi weekend majowy. GOK rozpoczął świętowanie już w sobotę 29 kwietnia koncertem Brygidy i Roberta Łukowskich. Publiczność mogła usłyszeć hity takie jak: ,,W naszych sercach", „Tylko Ty", ,,Moc urodzinowych życzeń", ,,Gdzie mam szukać", ,,Będę Twoja" a także ,,W małej kawiarni". Wraz z artystami na pępowskiej scenie pojawił się Andrzej Miś, by do łez zabawiać publiczność. Po koncercie można było nabyć płytę i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z artystami.

Nie byli to jedyni znani z telewizji goście w minionym okresie. 4 czerwca specjalnie dla najmłodszych z okazji ich święta w Pępowie zjawił się Robert Rozmus ze swym trzygodzinnym show. Dzieci były zachwycone mnogością nagród i upominków, które otrzymały. Także dorośli mogli wystartować w różnych konkurencjach, zdobyć nagrody, a nawet zatańczyć z Rozmusem na scenie. Wydarzenie ,,Robert Rozmus show" nie odbyłoby się jednak bez pomocy życzliwych przedsiębiorców i mieszkańców, działających przy placu Cyryla Ratajskiego. Gminny Ośrodek Kultury składa szczególne podziękowania: pani Justynie Waszak za ufundowanie cennych nagród, panu Pawłowi Maciejewskiemu za wypożyczenie parasoli oraz sceny, a także pani Magdalenie Dobrosz za duże rabaty na słodycze oraz ufundowane napoje.

W przerwie show dla dzieci został rozstrzygnięty konkurs fotograficzny ,,Pępowo w obiektywie" ogłoszony na początku maja przez Gminny Ośrodek Kultury. Wystarczyło dostarczyć (drogą mejlową lub osobiście) zdjęcie naszej wspaniałej gminy. Nagrody zostały ufundowane przez GOK. Wyłoniono troje laureatów:

I miejsce: p. Dariusz Śląski za niezwykłe trzy zdjęcia gminy w świetle zachodzącego słońca,

II miejsce: Amelia Wajn za zdjęcie kościoła,

III miejsce: Mikołaj Wojtkowiak za fotografię wiatraków otoczonych kwitnącym rzepakiem.

Zgodnie z pępowską tradycją 1 maja spod GOK-u wyruszyła majówkowa wycieczka rowerowa. Trasa obejmowała 30 km z kilkoma postojami, między innymi w Smolicach. W przejażdżce wzięło udział około sześćdziesięciu uczestników w różnym wieku: najmłodszy rowerzysta miał 10, najstarszy 87 lat. Na zakończenie wyprawy został zorganizowany grill na Cegielni, by każdy rowerzysta mógł uzupełnić pokłady energii. Wycieczka rowerowa cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że 21 maja została zorganizowana ponownie. Tym razem trasa prowadziła przez Gębice do Kościuszkowa, dalej lasem do Siedlca, Babkowic. Po przejechaniu 20 kilometrów uczestnicy wycieczki zostali poczęstowani lodami dla ochłody. Na 18 czerwca GOK zaplanował kolejną wycieczkę rowerową. Tym razem pojedziemy w drugą część gminy: do Krzyżanek, Skoraszewic, Wilkonic. Przewidywanych jest 25 km umiarkowanym tempem i po utwardzonym asfalcie, nieco zacienioną trasą. Uczestnicy na pewno nie rozczarują się słodkim poczęstunkiem po powrocie. Gminny Ośrodek Kultury kieruje podziękowania pępowskiej straży, która zawsze służy pomocą i bezpiecznie eskortuje każdy rajd.

28 maja rozpoczęły się Dni Ziemi Pępowskiej 2017. Już od rana, o 9:00, wystartował bieg z przeszkodami „Runaway – polski uciekinier". O godzinie 15:00 impreza przeniosła się z Cegielni na tzw. pępowskie planty. Tutaj odbył się przegląd piosenki przedszkolnej ,,Od przedszkola do..." zorganizowany przez GOK. W przeglądzie udział wzięło 50 przedszkolaków z naszej gminy, zarówno z Pępowa, jak i Skoraszewic. Po zakończeniu imprezy dzieci otrzymały ponadto nagrody niespodzianki ufundowane przez GOK: mieczyki z bańkami mydlanymi. Schodząc ze sceny otrzymywały napoje i lody. Po zaprezentowaniu się przedszkolaków dla zgromadzonej publiczności wystąpił gość specjalny – pani Elżbieta Siama ze Srok, która dała koncert utworów biesiadnych.

Oprócz ciągle prężnie działających sekcji nie sposób nie wspomnieć o oddanej do użytku po długotrwałym remoncie siłowni. Profesjonalne urządzenia zakupione zostały za około 50 tysięcy złotych, w związku z czym podjęto decyzję o wprowadzeniu karnetów dla użytkowników. Jednorazowy bilet wstępu wynosi 10 złotych, natomiast karnet miesięczny to 50 złotych. Dla młodzieży do lat 18 karnety miesięczne obejmujące ćwiczenia wyłącznie z instruktorem będą kosztowały 15 złotych, jednorazowy bilet – 3 złote. Dla emerytów karnet miesięczny to koszt 30 zł. Zebrane w ten sposób środki umożliwią opłacenie instruktora, serwisowanie sprzętu oraz – w przyszłości – zakup kolejnych urządzeń. Siłownia na razie będzie czynna tak jak dotychczas: od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 20:00.

Barbara Krzyżoszczak

WYKAZ RANNYCH W I WOJNIE ŚWIATOWEJ 1914 – 1918 Z LUDWINOWA POW. GOSTYŃ

1.**Bogdański Franciszek** urodzony 19.03.1873, syn Tomasza i Franciszki Krzyżyńskiej lekko ranny przed 04.07.1918 r.

2.**Bogdański Józef** urodzony 30.05.1897, syn Jana i Brygidy Majnert lekko ranny przed 08.06.1918 r.

3. **Bzodek Stanisław** urodzony 13.09.1890, syn Antoniego i Franciszki Chuchrak lekko ranny przed 08.05.1917.

4.**Czerwiński Wojciech** urodzony 06.04. 1888, syn Józefa Czerwińskiego i Małgorzaty Figielek, żołnierz 50 Pułku Piechoty w 1915 r. a w 1916 r. 6 Rezerwowego Pułku Piechoty, w 1918 r. kapral, trzy razy lekko ranny w 1915,1916 i 1918 r.

5. **Frąckowiak Jan** (na niemieckiej liście Frankowiak) urodzony 06.12.1894, syn Jana i Wiktorii Nowickiej, kapral, zaginął przed 18.05.197 r.

6. **Frąckowiak Jan** (na niemieckiej liście Frankowiak) urodzony 19.06.1870, syn Józefa i Franciszki Walorek na liście nr 1742 zapisany jako zmarły w szpitalu przed 10.12.1917 r.

7. **Gembiak Michał** urodzony 03.09.1893, syn Wawrzyńca i Marianny Pawlak lekko ranny przed 21.10.1918 r.

8. **Gościański Ignacy** urodzony 12.07.1898, syn Jan i Elżbiety Pośpiech, żołnierz 28 Rezerwowego Pułku Piechoty dwa razy lekko ranny, raz przed 25.10 1917, raz przed 14.04.1919 r.

9. **Gogołkiewicz Franciszek** niezidentyfikowany żołnierz VII Kompanii 106 Rezerwowego Pułku Piechoty na liście nr 877 z dnia 09.02.1916 r. wymieniony jako lekko ranny.

10. **Gubański Albert** (właściwie Adalbert – Wojciech) urodzony 21.04.1898, syn Wojciecha i Marianny Zaborowskiej lekko ranny przed 31.01.1918 r.

11. **Kabała Franciszek** urodzony 21.09.1891, syn Jana i Tekli Średnickiej, wymieniony na trzech listach: dwa razy w 1916 r. jako zaginiony żołnierz 39 Rezerwowego Pułku Piechoty i raz 05.02.1918 r. jako nadal zaginiony, poległy.

12. **Kabała Michał** urodzony 23.09.1897, syn Jana i Tekli Średnickiej, brat wyżej wymienionego Franciszka, kapral 83 Rezerwowego Pułku Piechoty na liście z 18.11.1916 r. wymieniony jako zaginiony i na liście z 21.02.1917 r. jako dotąd zaginiony, w niewoli.

13.**Lewandowski Stanisław Kostka** urodzony 06.10.1898, syn Stanisława i Katarzyny Sforowskiej, żołnierz 394 Regimentu Piechoty, na liście z 20.05.1919 r. wymieniony jako zaginiony.

14. **Łagoda Mikołaj** urodzony 05.12.1883, syn Pawła i Karoliny Cwójdrak, poślubił 31.01.1909 w Gostyniu Katarzynę Wachowiak z Brzezia. Żołnierz 268 Rezerwowego Pułku Piechoty na liście z 17.07.1915 r. wymieniony jako poległy.

15. **Mendyka Stanisław** urodzony 01.11.1887, syn Stanisława i Julianny Nowak, żołnierz VIII Kompanii 32 Pułku Piechoty lekko ranny przed 13.11.1915 r.

16. **Naskręt** (na niemieckiej liście Naskreut) z Ludwinowa, bez imienia, żołnierz 37 Pułku Landwehry dwa razy wymieniony jako zaginiony; raz w 1914 i raz w 1916 r. w niewoli.

17. **Nowak Ignacy** urodzony 01.07.1896, syn Szczepana i Marianny Matyla, grenadier 1 Regimentu Grenadierów lekko ranny przed 03.10.1916 r.

18. **Nowak Ludwik** urodzony 24.08.1890, syn Jana i Antoniny Sworowskiej, rezerwista 178 Pułku Piechoty lekko ranny przed 03.02.1915 r. Po wojnie w 1919 ożeniony w Bydgoszczy z Jadwigą Neumann.

19. **Okupnik Jan** urodzony 03.11.1893, syn Michała i Julianny Krajki, żołnierz 19 Pułku Piechoty ciężko ranny przed 05.12.1916 r. Po wojnie 1921 ożeniony z Jadwigą Celka.

20. **Okupnik Stanisław** urodzony 24.09.1891, syn gospodarza Michała i Julianny Krajki, brat Jana, trzy razy wymieniony na niemieckiej liście: kapral 64 Pułku Piechoty ciężko ranny przed 25.11.1914 r. Ranny przed 21.05.1918 r. i zaginiony przed 12.12.1918 r. żołnierz 68 Rezerwowego Pułku Piechoty. Po wojnie (1921) ożeniony z Antoniną Czywczyńską w Jutrosinie.

21.**Poprawa Antoni** urodzony 22.05.1892, syn Marcina gospodarza i Elżbiety Walorskiej, żołnierz 132 Pułku Piechoty zaginął przed 26.08.1915 r.

22. **Pospiech Walenty** urodzony 31.01.1898, syn Tomasza i Agnieszki Stachowiak, dwa razy lekko ranny. Raz przed 24.12.1917 i raz przed 27.06.1918 r.

23. **Przewoźny Józef** urodzony 22.2.1878, syn Marcina i Konstancji Jakóbowskiej lekko ranny przed 27.04.1917 r.

24. **Ptak Jan** urodzony 18.05.1889, syn Franciszka i Franciszki Stachowiak, kapral 16 Pułku Piechoty wymieniony na pięciu listach: dwa razy jako lekko ranny w 1914 i dwa razy w 1915 jako zaginiony i w niewoli oraz lekko ranny przed 09.06.1917.

25.**Radojewski Marcin** urodzony 20.09.1887, syn Wawrzyńca i Julianny Matyla lekko ranny przed 01.06.1917 r.

26. **Rączka** (Runschke) Jan, prawdopodobnie chodzi o Jana Rączkę, syna Elżbiety Rączki, który urodził się 20.10.1899 w Ludwinowie. Na liście Nr 2213 figuruje jako zaginiony.

27. **Robaszyński** (na liście Robaczynski) Jan urodzony 22.11.1886, syn Kazimierza i Marianny Rogala, kapral 210 Rezerwowego Pułku Piechoty na liście wymieniony dwa razy w listopadzie 1916 r. jako zaginiony i w niewoli.

28. **Rogalka Józef** urodzony 11.01.1886, syn stelmacha Józefa i Antoniny Turbańskiej. W 1911 r. ożeniony w Westfalii z Teklą Pawłowską. Żołnierz 87 Pułku Piechoty ciężko ranny przed 18.09.1914 i lekko ranny przed 07.04.1917 r. Na liście 30 z 1914 r. zapisany jako Rozalka.

29. **Ruciński** (Rucimski) Józef urodzony 30.10.1883, syn Wojciecha i Marianny Ptak, wymieniony na dwóch listach: 25.04.1917 jako zaginiony i 31.05.1917 w niewoli.

30. **Ruciński Jan** urodzony 07.12.1880, syn Wojciecha i Marianny Ptak lekko ranny przed 24.03.1917 r.

31. **Rupociński Stanisław** urodzony 08.05.18, syn Ignacego i Katarzyny Walorskiej zaginął przed 24.11.1917 i przed 25.02.1918 w niewoli.

32. **Stachowiak Antoni** urodzony 06.05.1877, syn gospodarza Karola i Agnieszki Wałęckiej. W 1910 poślubił Agnieszkę Krzyżyńską z Babkowic. Żołnierz 12 Kompanii 225 Rezerwowego Pułku Piechoty ranny przed 15.03.1915 r.

33.**Sworowski Kazimierz** urodzony 13.02.1887, syn kowala Józefa i Franciszki Walorskiej, podoficer VII Kompanii 173 Pułku Piechoty cztery razy ranny: przed 13.01.1915 lekko ranny; przed 01.05.1915 ciężko ranny; przed 15.02.1917 ciężko ranny i przed 28.02.1919 lekko ranny w 15 Pułku Piechoty. Dwaj jego bracia Kasper i Walenty polegli w tej wojnie.

34. **Sworowski Michał**, żołnierz II Kompanii 7 Rezerwowego Pułku Piechoty według 366 listy poległ przed 16.02.1915 r. Niewymieniony wśród poległych na tablicach cmentarnych ani w książce B. Król. Prawdopodobnie jest to urodzony 26.09.1884, syn gospodarza Stanisława Sworowskiego i Barbary Nowickiej. Nazwisko pisane było również Sforowski.

35. **Szymczak** (lub Szymszak)Tomasz wymieniony na trzech listach żołnierz 21 Rezerwowego Pułku Piechoty zaginął przed 18.03.1915 i w kwietniu 1916 dwa razy wymieniony jako w niewoli.

36. **Szwałek Józef**, żołnierz 98 Pułku Piechoty lekko ranny przed 16.10.1915 r.

37. **Średnicki Franciszek** urodzony 18.01.1897, syn Józefa i Marianny Cwojdzińskiej, żołnierz 336 Pułku Piechoty zaginął przed 25.01.1919 r.

38. **Średnicki Jan**, urodzony 06.07.1892, syn Józefa i Marianny Cwojdzińskiej, brat Franciszka, sierżant ciężko ranny przed 20.07.1918 r.

39. **Wachowiak Teofil** urodzony 14.04.1873, syn gospodarza Adama i Elżbiety Kaczmarek, ożeniony 1910 r. z Elżbietą Olejniczak, żołnierz VIII Kompanii Szturmowej Turek zaginął przed 16.02.1916 r.

40. **Walorski Jan** urodzony 16.12.1894, syn Jana i Ludwiki Średnickiej zaginął przed 23.05.1917, a na liście z 17.10.1917 wymieniony jako zaginiony, w niewoli.

41. **Wałkiewicz Jan** urodzony 18.02.1894, syn Michała i Marianny Średnickiej, ożeniony po wojnie z Marianną Robaszyńską, kapral lekko ranny przed 03.05.1918 r.

42. **Wichłacz Wojciech** urodzony 24.03.1884, syn Franciszka i Marianny Kopeć, ranny 25.10.1914 i zaginiony do 03.02.1917 r.

Wykaz sporządzony jest jako uzupełnienie wydanej przez gminę w 2014 r. książki „Polegli w I Wojnie Światowej 1914-1918 z parafii Pępowo pow. Gostyń", na podstawie niemieckiej listy poległych i strat w I Wojnie Światowej http://des.genealogy.net/eingabe-verlustlisten/search/index Obecny wykaz ujawnia dwóch poległych (Frąckowiak Jan i Kabała Franciszek), o których dotąd nie było wiadomo. Przy rannych i zaginionych w okresie 1914-1916 podane są formacje wojskowe, w których służyli. W latach 1917-1918 rannych i poległych było już tak wielu, że wykazy ograniczono do nazwisk. Ranni, którzy zostali inwalidami, po wojnie otrzymywali niemieckie renty.

Daty urodzenia oraz dane o rodzicach zaczerpnięte są z księgi urodzeń parafii Pępowo 1865-1900, gdyż w niemieckim wykazie nie są podawane, czasem tylko dzień i miesiąc urodzenia, a nazwiska polskie pisane są z błędami.

Wykazy rannych z innych miejscowości naszej gminy drukowane były we wcześniejszych numerach „Wieści Pępowa". Jeżeli Czytelnicy mogą wnieść jakieś uwagi lub sprostowania, to prosimy o informacje. Książka o poległych jest jeszcze do nabycia.

Barbara Król

ECHO SZKOŁY

Zespół Szkół w Pępowie

WYCIECZKA DO POZNANIA

Dnia 21 kwietnia bieżącego roku wraz z grupą uczniów pępowskiego gimnazjum wyjechałyśmy na wycieczkę szkolną do Poznania. Jej organizatorem była nasza polonistka p. M. Bigaj, a opiekowali się nami p. A. Wojciechowska, p. B. Kaźmierczak i p. T. Jarus. Wyruszyliśmy o godz. 13:00 i po półtoragodzinnej podróży dotarliśmy na miejsce. Pierwszą atrakcją naszej wycieczki było Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956. Przed wejściem ustawione były wielkie cyfry oznaczające rok powstania – 1956. Przewodnik opowiadał nam, jak żyło się w tamtych czasach oraz jak przebiegały walki na ulicach Poznania. Później oglądaliśmy przedmioty z lat 50., które przetrwały do dziś. Były tam między innymi mieszkanie przeciętnego człowieka, trybuna przemówień partyjnych, pokój przesłuchań oraz czołg, który zwrócił naszą uwagę.

W Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956 szczególnie zaintrygował nas znajdujący się tam tramwaj, do którego każdy miał okazję wejść. Bardzo interesujące były też głośniki przypominające kamienie, które zwiedzający mógł przyłożyć do ucha i posłuchać narracji m.in. w języku polskim, niemieckim i rosyjskim.

Po wizycie w muzeum przeszliśmy do Teatru Wielkiego, gdzie czekała nas lekcja teatralna. Podzieleni na 2 grupy, zwiedzaliśmy poznańską operę, obserwując przygotowania do wieczornego spektaklu. Mieliśmy okazję zobaczyć m.in. garderoby aktorów i tancerzy, charakteryzatornię, perukarnię i magazyn rekwizytów.

Największe wrażenie zrobiła na nas jednak scena z ustawioną na niej scenografią do „Skrzypka na dachu" oraz wielki kryształowy żyrandol wiszący nad widownią. Dowiedzieliśmy się też, jak wygląda codzienne życie aktorów. Wydawałoby się, że to sama przyjemność, a jak się okazuje, to godziny ciężkiej pracy spędzone na próbach i przygotowaniach.

Po wyjściu z teatru zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie i udaliśmy się do restauracji McDonald's, gdzie każdy zamówił dla siebie coś dobrego. Po posiłku wszyscy sprawnie wróciliśmy do Teatru Wielkiego, aby obejrzeć spektakl pt. "Skrzypek na dachu" w reżyserii Artura Hofmana.

Przedstawienie trwało 3 godziny. Wszystkie miejsca były zajęte. „Skrzypek na dachu" to piękny musical, którego akcja dzieje się w Anatewce – małym miasteczku na terenie dawnej Rosji. Jego bohaterem jest Tewje – ubogi, żydowski mleczarz pragnący wydać swe 3 córki za mąż. W rolę Tewjego świetnie wcielił się Andrzej Ogórkiewicz, a jego żonę Gołdę znakomicie zagrała Barbara Kubiak. Najbardziej spodobały nam się tańce, zwłaszcza scena ślubu najstarszej córki Cajtli, w czasie której aktorzy tańczyli z butelkami na głowach. Scenografia była również mocną stroną spektaklu. Przedstawiała Anatewkę, a na dachu jednej z chat chwilami grał tytułowy skrzypek. Podobały nam się również kostiumy, rekwizyty i oświetlenie tworzące niezwykły nastrój przedstawienia. Aktorzy włożyli dużo serca w odegranie swoich ról. Podziwialiśmy efekty ich wielogodzinnych prób i długich przygotowań. Były momenty, w których na scenie można było zobaczyć wszystkich aktorów razem np. podczas śpiewu przepięknej pieśni ,,Tradycja", którą na pewno długo będziemy pamiętać. Uważamy, że spektakl ten był bardzo interesujący. Byliśmy pod wielkim wrażeniem i długo oklaskiwaliśmy artystów.

Do domu wróciliśmy po godz. 23. Zmęczeni, ale pełni wrażeń. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z wyjazdu. Warto, aby było więcej takich wycieczek.

Daria Szuba, Karolina Paris, Ania Wachowiak kl. I a G

VIII OGÓLNOPOLSKI BIEG KATYŃSKI W PĘPOWIE

Jakub Ptak kl. II b

W tym roku przypada 77. rocznica zbrodni katyńskiej i siódma rocznica katastrofy smoleńskiej. Już po raz ósmy formą upamiętnienia ofiar obu katyńskich tragedii stał się w Pępowie Ogólnopolski Bieg Katyński. Odbył się on w piątek, 7 kwietnia 2017 r. w centrum Pępowa, w cieniu posadzonych w 2009 r. „dębów katyńskich", upamiętniających zamordowanych w 1940 r. przez sowieckie NKWD por. W.P. Józefa Rzepkę i dwóch aspirantów Policji Państwowej – Antoniego Busza i Franciszka Nadstawka.

W VIII Ogólnopolskim Biegu Katyńskim w Pępowie wystartowało około. 230 uczestników, głównie uczniów Zespołu Szkół w Pępowie. Gościliśmy też zawodników z Gostynia i Skoraszewic. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymali pamiątkowe plakietki i posiłek, a zwycięzcy – medale i nagrody. Na zakończenie odbył się masowy bieg rekreacyjny, bez ograniczeń wiekowych. Każdy uczestnik tego biegu otrzymał pamiątkowy dyplom i mógł wziąć udział w losowaniu nagród.

Kierownikiem zawodów był pan Jacek Migdalski, który zajął się stroną techniczno-sportową całego przedsięwzięcia. Moim zadaniem było znaleźć dla Biegu Katyńskiego patronów i sponsorów, dzięki którym idea mogła stać się rzeczywistością. Wzorem lat ubiegłych VIII Bieg Katyński w Pępowie odbył się pod wspólnym patronatem szkoły, gminy i parafii w Pępowie. Wójt gminy Pępowo p. St. Krysicki, pomógł nam pozyskać środki na medale, pamiątkowe plakietki i część nagród oraz skoordynował działania strażaków, policji, pracowników Urzędu i GOK. Z kolei firma Emilgrana Poland Sp. z o.o. (Siedlec) oraz Powiatowy Bank Spółdzielczy w Gostyniu sfinansowały większość nagród dla uczestników biegu. Pragnę podziękować wszystkim, którzy pomogli nam w realizacji tego niezwykłego przedsięwzięcia. Dziękuję również wszystkim uczestnikom VIII Biegu Katyńskiego w Pępowie; nie każdy mógł stanąć na podium, ale wszyscy stoczyli walkę z pokusą „nicnierobienia" i z własną słabością, a wysiłkiem włożonym w pokonanie trasy ok. 1000 – 1500 m. godnie upamiętnili ofiary Katynia i Smoleńska.

Mirosława Bigaj

Dziękujemy sponsorom za wsparcie finansowe:
panu wójtowi St. Krysickiemu i Radzie Gminy Pępowo,
firmie Emilgrana Poland Sp. z o.o. (Siedlec),
Powiatowemu Bankowi Spółdzielczemu w Gostyniu,
Radzie Sołeckiej wsi Pępowo,
Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Pępowie,
Radzie Rodziców ZSSPiG w Pępowie,
firmie p. Justyny Waszak,
firmie p. Ireneusza Matyli.

Dziękujemy za pomoc w organizacji biegu:
p. Jolancie Nowackiej za opiekę medyczną nad uczestnikami biegu,
p.. Jackowi Śląskiemu – kierownikowi Wydziału Kultury i Sportu UG w Pępowie za plakietki, dyplomy w biegu masowym oraz pomoc przy zakupie nagród,
strażakom, policji, pracownikom GOK i Urzędu Gminy w

Pępowie za pomoc przy stworzeniu oprawy technicznej biegu,

p. Tomaszowi Jarusowi za dyplomy,

p. Karolinie Grześkowiak za medale,

p. Danucie Radole za pomoc w zorganizowaniu kącika medycznego,

dyrekcji i nauczycielom Zespołu Szkół SPiG w Pępowie, którzy zaangażowali się w organizację biegu i otoczyli opieką jego uczestników oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wsparli organizację VIII Ogólnopolskiego Biegu Katyńskiego w Pępowie.

Organizatorzy Biegu Katyńskiego
Mirosława Bigaj
Jacek Migdalski

WYNIKI VIII BIEGU KATYŃSKIEGO
Pępowo, 7 kwietnia 2017 r.

GIMNAZJUM

Rocznik 2001	
Dziewczyny:	Chłopcy:
1. Natalia Małecka	1. Karol Dworacki
2. Zuzanna Fórmanowska	2. Jan Kempa
3. Oliwia Błaszyk	3. Adrian Kwiatkowski
4. Klaudia Lewandowska	4. Kasper Grzywaczyk
5. Aleksandra Chudzińska	5. Piotr Twardowski
6. Izabela Stanisławska	6. Damian Paluszkiewicz
Rocznik 2002 - 2003	
Dziewczyny:	Chłopcy:
1. Aleksandra Szułczyńska	1. Klaudiusz Sierota
2. Patrycja Bielecka	2. Kamil Przybyłka
3. Karolina Bielecka	3. Jakub Andrzejczak
4. Eliza Hałas	4. Miłosz Grzonka
5. Eliza Idkowiak	5. Dominik Klemczak
6. Katarzyna Szułczyńska	6. Jakub Marecki

SZKOŁA PODSTAWOWA

Rocznik 2004- 2005	
Dziewczyny:	Chłopcy:
1. Dominika Hauza	1. Albert Betowski
2. Julia Mierzyńska	2. Wojciech Błaszyk
3. Julia Woźniak	3. Daniel Chudziński
4. Katarzyna Poślednik	4. Eryk Nowacki
5. Oliwia Łagódka	5. Maciej Sobuś
6. Klaudia Rucińska	6. Piotr Wojciechowski
Rocznik 2006 - 2007	
Dziewczyny:	Chłopcy:
1. Dominika Gleń	1. Kacper Kaczmarek
2. Zuzanna Zaremba	2. Gaspar Kokot
3. Joanna Naglak	3. Daniel Robakowski
4. Katarzyna Chlebowska	4. Artur Kamieniarz
5. Klaudia Nowacka	5. Jan Lira
6. Blanka Mazurek	6. Damian Leciej

APEL PATRIOTYCZNY W PĘPOWSKIM GIMNAZJUM

Jak w dzisiejszym skomercjalizowanym świecie uczyć patriotyzmu? Jak budzić w młodzieży świadomość, że Ojczyzna nie jest nam tylko dana, ale i zadana? Już starożytni Rzymianie wiedzieli, że „słowa uczą, przykłady pociągają". Aby przybliżyć uczniom naszego gimnazjum dramat i ideały „katyńczyków", którzy swoją niezłomną postawą dają nam taki przykład patriotyzmu, wobec którego nie można pozostać obojętnym, przeprowadziłam w kwietniu 2017 r. cykl działań, na który składały się: konkurs historyczny, powiązana z nim wystawa, impreza sportowa – VIII Ogólnopolski Bieg Katyński w Pępowie, wyjazd z grupą gimnazjalistów do Gostynia na spektakl katyński „Wyprawa do piekła" oraz podsumowujący te działania apel patriotyczny.

W konkursie historycznym pod hasłem „Katyń… ocalić od zapomnienia" wzięło udział łącznie 22 uczniów naszego gimnazjum. Każdy uczestnik konkursu mógł wykonać pracę w dwóch kategoriach:

1. Utwór literacki zainspirowany historią życia pępowskich „katyńczyków".
2. Plakat upamiętniający Zbrodnię Katyńską i promujący VIII Bieg Katyński w Pępowie.

W konkursie na pracę literacką poświęconą tematyce katyńskiej wzięły udział 3 uczennice gimnazjum. Komisja w składzie p. dyr. C. Krajka i p. M. Bigaj przyznała I miejsce Natalii Małeckiej kl. III a za wiersz „Dęby katyńskie". Miejsce II ex aequo zajęły Daria Szuba z kl. I a za wiersz „Pamięć" oraz Oliwia Nowacka z kl. I b za pracę „Kartki z pamiętnika por. Józefa Rzepki". W konkursie plastycznym komisja w składzie p. B. Kaźmierczak i p. M. Bigaj wyłoniła następujące grono laureatów: I miejsce ex aequo zajęły Julia Fabisiak z kl. IIIb oraz Natalia Małecka z kl. IIIa. Wyróżnienia otrzymały plakaty Olgi Maciejewskiej z kl. IIa, Sary Nalazek z kl. IIa oraz Karoliny Paris z kl. Ia.

Najlepsze prace zaprezentowane zostały na specjalnej wystawie w holu gimnazjum. Na wystawie tej można było zobaczyć również unikalne dokumenty związane z postacią por. Józefa Rzepki, m.in. oryginał jego listu do żony, wysłanego z obozu w Kozielsku. W gablocie wyeksponowane zostały także certyfikaty pępowskich dębów katyńskich i zdjęcia z uroczystości ich poświęcenia w 2009 r.

W środę, 12 kwietnia 2017 r. uczniowie gimnazjum w Zespole Szkół SPiG w Pępowie uczestniczyli w apelu patriotycznym podsumowującym konkurs katyński. Pani dyrektor Hanna Grobelna wręczyła laureatom nagrody książkowe, których fundatorem był w dużej mierze p. Bogusław Janik, za co, korzystając z gościnnych łamów Życia Szkoły, serdecznie dziękujemy.

Dodatkową nagrodą dla uczestników konkursu był udział w wyjeździe. do Gostynia dn. 7.04.2017 r. na widowisko „Wyprawa do piekła. Wiosna 1940 r." przygotowane przez grupę teatralną „Kęs" w oparciu o listy polskich oficerów więzionych w sowieckich obozach. Jednym z bohaterów tego niezwykłego spektaklu był por. Józef Rzepka, którego list odczytała jego wnuczka – Mirosława Bigaj. Uczestnicy wyjazdu zwiedzili też gostyńską farę, po której oprowadził nas dyrektor Muzeum w Gostyniu p. Robert Czub.

Laureatom konkursu gratuluję, a wszystkim uczestnikom naszych katyńskich przedsięwzięć dziękuję za zaangażowanie.

Mirosława Bigaj

Natalia Małecka kl. IIIa G

DĘBY KATYŃSKIE

Szumią dęby katyńskie
Dają znak pamięci
O tych co polegli
Z sowieckiej ręki

Czym oni zawinili
Jaka była ich wina
Że swe życie oddali
W mrocznych lasach Katynia

I choć była wiosna
Świat do życia się budził
To nie był czas szczęśliwy
Dla tych wspaniałych ludzi

Czterdziestego roku
W bezimiennym grobie
Spoczęli dumni i odważni
nasi oficerowie

Nie było sądu lecz był wyrok
Nadzwyczaj okrutny
Polskich żołnierzy zesłał
Do zbiorowej trumny

Dziś wszyscy stajemy
Tu na linii startu
By pobiec za pamięć
Katyńskich skazańców

Oddać tym im chcemy
Hołd nasz i szacunek
By nie zniknęli nigdy
Pod wiekiem swych trumien

Daria Szuba kl. Ia G

PAMIĘĆ

Dla uczczenia ich pamięci
Za wielką wolę walki
Posadziliśmy im dęby
Żywe, zielone pomniki

Z pokolenia na pokolenie
Żeby nie zapomnieć
W wirze codzienności
O zbrodni katyńskiej

Józef Rzepka
Antoni Busz
Franciszek Nadstawek
Nasi lokalni bohaterowie
Iskierkę życia stracili
Walcząc w słusznej sprawie

Walczyli o wolność
By nam się lepiej żyło
Pamięć o nich trwać będzie
A dęby szumiąc, niech kołyszą ich do snu

Oliwia Nowacka kl. Ib G

KARTKI Z PAMIĘTNIKA POR. JÓZEFA RZEPKI

01.09.1923 r.

Dzisiaj zaczynam naukę w Męskim Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Krotoszynie. Zawsze byłem dobrym uczniem, jednak bardzo się denerwuję. Boję się, że sobie nie poradzę. Przecież kończyłem tylko szkołę powszechną. Rodzicie bardzo mnie wspierają.

24.05.1929 r.

Nie pisałem długo. Aż siedem lat, przez ten czas uczyłem się do egzaminu dojrzałości, który dzisiaj zdałem. Sądzę, że te siedem lat nie było stracone. Matura nie była łatwa, ale ją zdałem i to z bardzo dobrym wynikiem. Teraz do pracy; już niedługo obejmę swą pierwszą posadę – nauczyciela w szkole powszechnej w Dusinie.

1.11.1929 r.

W Dusinie pracowałem tylko kilka miesięcy. Od dziś pracuję w szkole w Górze.

1930 r.

Niedawno zostałem wezwany do obowiązkowej służby wojskowej, którą obecnie odbywam w Baonie Podchorążych Rezerwy Piechoty w Ostrowie Wielkopolskim. Najpierw niechętnie podchodziłem do tego obowiązku, ale zrozumiałem, że ojczyzna w każdej chwili może potrzebować mej pomocy.

1932 r.

Szkolenia wojskowe ukończyłem w 1930 r. Potem przez rok pracowałem w szkole w Gostyniu, a teraz uczę w szkole w Piaskach.

6.03.1934 r.

Uważam, że sobie poradzę, przecież nie po raz pierwszy zmieniam pracę. Joanna cały czas jest przy mnie i mnie wspiera.

02.06.1937 r.

Dziś na świat przyszedł mój pierworodny syn – Zbyszko. Pokochałem go odkąd pierwszy raz go ujrzałem. Mam nadzieję, że będę dobrym ojcem, a Zbyszko długo nie zostanie jedynakiem.

11.12.1938 r.

Zbyszko rośnie jak na drożdżach. Tak jak mówiłem, nie pozostał długo jedynakiem. Wczoraj na świat przyszła Hanka – nasza córeczka. Byłem tak szczęśliwy, że nie byłem w stanie nic napisać. Hanka jest bardzo podobna do Joasi, a Zbyszko do mnie, tak przynajmniej twierdzi Joanna.

03.02.1938 r.

W szkole w Zglińcu uczę języka polskiego, matematyki, historii, geografii, przyrody, śpiewu, gimnastyki, zajęć praktycznych oraz religii. Mimo natłoku obowiązków zawsze mam czas dla mieszkańców Zglińca. Nazywają mnie ,,społecznikiem". Wielu z nich służyłem radą i pomagałem, a w razie potrzeby podawałem nawet zastrzyki. Lubię też majsterkować. Moją pasję społecznika doceniono w 56. Pułku Piechoty, w którym likwidowałem analfabetyzm wśród żołnierzy, za co otrzymałem list gratulacyjny.

07.05.1938 r.

Ostatnio znów uczestniczyłem w ćwiczeniach wojskowych, tym razem w 55. Pułku Piechoty, gdzie byłem dowódcą plutonu kolarzy. Po tym jak zostałem dowódcą, jestem z siebie coraz bardziej dumny, ale martwią mnie pogłoski o nadchodzącej wojnie.

25.08.1939 r.

Dziś zostałem powołany do służby czynnej i skierowany do Ośrodka Zapasowego 14. Dywizji Piechoty w Kutnie.

1.09.1939 r.

Wojna! Mój oddział został skierowany do Chełma. Regularnie słałem listy do mojej rodziny, ponieważ nasze pożegnanie było bardzo smutne. Zanim wyjechałem, Joanna już się o mnie

martwiła. W chwili pożegnania wszyscy płakaliśmy. Dzieciaki nie chciały mnie puścić. Tak bardzo za nimi tęsknię...

28.09.1939 r.

Dziś dostałem się pod Tarnogrodem do sowieckiej niewoli. Piszę krótko i szybko, ponieważ Rosjanie ciągle nad nami czuwają. Bardzo martwię się o moją kochaną rodzinę.

24.11.1939 r.

Aktualnie przebywam w obozie w Kozielsku. Próbuję nie dopuszczać do siebie tej myśli, ale gdzieś w podświadomości czuję, że list, który ostatnio napisałem do Joanny był ostatnim. W tym liście podałem mój adres oraz pytałem praktycznie o wszystko. Czy doczekam się odpowiedzi?

05.03.1940 r.

Wraz z kolegami podejrzewamy, że Stalin podpisał na nas wyrok śmierci. Mimo wszystko staram się być dobrej myśli.

28.04.1940 r.

To mój ostatni wpis... Obecnie jestem w pociągu. Słyszałem rozmowę strażników i dowiedziałem się z niej, że wysiądziemy w Gniezdowie pod Smoleńskiem. Stamtąd mamy zostać przewiezieni do lasu katyńskiego. Tam mamy zostać zamordowani. Chciałbym, aby po mojej śmierci ten pamiętnik został przy mnie znaleziony. Może kiedyś będą mogły przeczytać go moje dzieci…

OGROMNY SUKCES MARYSI!!!

To, że piłka nożna jest sportem nie tylko dla mężczyzn udowodniły dziewczyny z klubu sportowego KA4 resPect Krobia. To właśnie w tej drużynie trenuje uczennica V klasy ZSSPiG w Pępowie – Maria Fabisiak.

Klub z Krobi, w składzie którego znajduje się nasza uczennica, brał udział w tegorocznych rozgrywkach Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku. W drodze do finału, który rozgrywany był na Stadionie Narodowym, drużyna Łukasza Walczaka odniosła komplet zwycięstw. W finałowej rozgrywce dziewczyny z KA4 resPect spotkały się z drużyną UKS Ząbkovia Ząbki z województwa mazowieckiego.

Po bardzo emocjonującym spotkaniu zawodniczki z Krobi przegrały 1 : 2. Warto zaznaczyć, iż honorowe trafienie dla zespołu reprezentującego województwo wielkopolskie zanotowała Maria Fabisiak. Dla dziewczyn był to ogromny sukces. Przyjemność zagrania na Stadionie Narodowym i możliwość spotkania znanych osobistości, m.in. Zbigniewa Bońka, na długo pozostanie w ich pamięci. Jesteśmy dumni z Marysi, że uczestniczyła w takim wydarzeniu.

Gratulacje!!!

Marcin Kaczmarek

WIZYTA DRUŻYNY KA 4 RESPECT W NASZEJ SZKOLE

Dnia 26 maja do naszej szkoły przyjechała drużyna piłkarska dziewcząt – KA4 resPect z Krobi. Przypomnijmy, że dziewczyny są srebrnymi medalistkami Turnieju o Puchar Tymbarku, który rozgrywany był w Warszawie na Stadionie Narodowym.

Spotkanie odbywało się w hali sportowej w doskonałej atmosferze przy wypełnionych po brzegi trybunach. Trenerzy i zawodniczki chętnie dzielili się wrażeniami z turnieju, jak również opowiedzieli, jak funkcjonuje klub. Kolejną częścią tego wspaniałego spotkania i chyba najbardziej emocjonującą był mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną KA4 resPect a reprezentacją ZSSPiG w Pępowie. Mimo iż było to spotkanie czysto towarzyskie to emocji nie zabrakło. Wynik końcowy był na korzyść drużyny z Pępowa ale nie to było tego dnia najważniejsze. Liczyła się dobra zabawa i możliwość i integracji z koleżankami z sąsiedniej gminy. Na koniec wszyscy uczestnicy sportowych zmagań zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, który przygotowały panie nauczycielki z naszej szkoły. Było super.

Marcin Kaczmarek

Samorządowa Szkoła Podstawowa w Skoraszewicach

BLANKA LAUREATKĄ TURNIEJU JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Sześcioro uczniów Samorządowej Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach wzięło udział w turnieju języka angielskiego dla szkół podstawowych, który odbył się 11 kwietnia w Gostyniu w ramach akcji Macmillan Primary School Tournament. Patronat nad konkursem objęło wydawnictwo Macmillan Polska.

Szkołę reprezentowali: Emilia Neuhoff-Ley z kl. IIa, Blanka Olejnik z kl. IIb, Mateusz Begale z kl. III, Julia Ciesielska z kl. IV, Dominika Gleń z kl. V i Daria Machowska z kl. VI. Zadaniem uczniów było rozwiązanie testu, w którym musieli wykazać się wiedzą i umiejętnościami językowymi. W każdej kategorii wiekowej ogłoszono zwycięzcę. Uczennica naszej szkoły Blanka Olejnik została laureatką konkursu klas I – III, zajmując pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej. Otrzymała dyplom i nagrodę ufundowaną przez wydawnictwo. Pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy i gadżety wydawnictwa Macmillan Polska. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Małgorzata Kaźmierczak

WYJĄTKOWA NOC – NOC BIBLIOTEK 2017

Pierwszą nocną przygodę z biblioteką w Samorządowej Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach mamy już za sobą. Byliśmy pełni obaw, ale okazało się, że niepotrzebnie. W imprezie wzięły udział 73 osoby. Rozpoczęło się o godz. 19.00 powitaniem wszystkich i uroczystym otwarciem przez panią dyrektor Ewę Śląską. Na początek odbył się przygotowany przez panią Aleksandrę Nowak Poetycki Festiwal Talentów, w którym zaprezentowali się najmłodsi twórcy. Później, w ramach Akcji PSZCZOŁY – Pszczele poczytajki, zaproszony gość, pszczelarz pan Marek Gryczka opowiedał o życiu pszczół.

Następnie uczestnicy zostali podzieleni na zespoły: starsi uczniowie pod okiem mamy jednej z uczennic pani Agnieszki Adamskiej przygotowali samodzielnie zakładki do książek, młodsi bawili się przy muzyce z bajek. Doboru repertuaru dokonała pani Zuzanna Neuhoff- Ley.

Ponieważ jednak nie samą zabawą człowiek żyje – na uczestników czekał poczęstunek. Bardzo dziękujemy fundatorowi – Radzie Rodziców z naszej szkoły.

oczywiście wszyscy uczniowie „popłynęli na wyspy". Wyruszyliśmy w rejs po oceanie – każde dziecko otrzymało przygotowany wcześniej mały, papierowy statek, złożony techniką origami. Dla Wysp: Niedźwiedziej, Ciszy, Kokosowej, Snów, Marzeń, Samotnej i Wiatrów różne zespoły uaktywniając twórczy potencjał, wymyślały herby i hymny. Emocji było mnóstwo, zwoje mózgowe szukały rozwiązań, pomysłów. W trakcie działań można było zauważyć jak ważna jest współpraca. Wszystko przebiegało pod opieką pań – Aliny Nowackiej i Weroniki Jankowskiej.

Po tak pasjonujących zajęciach przyszedł czas na relaks – odpoczynek na przyniesionych przez uczniów karimatach i śpiworach. W tak spokojnym, leniwym nastroju żegnaliśmy się o godzinie 23.30.

Koordynator akcji: Anna Hadaś

DZIEŃ DZIECKA NA SPORTOWO!

Dzień 2 czerwca 2017r. uczniowie Samorządowej Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach spędzili bardzo aktywnie. Tego dnia odbyła się Szkolna Olimpiada Lekkoatletyczna.

W zmaganiach sportowych uczestniczyli uczniowie z klas II-VI. Uwzględniając wiek i możliwości poszczególnych młodych sportowców, zostali oni podzieleni na grupy. I tak pierwszą ekipę utworzyli przedstawiciele klas II, kolejną uczniowie klas III – IV, a ostatnią – najstarsza grupa wiekowa, czyli klasy V i VI. Oczywiście w klasyfikacji końcowej brana pod uwagę była też płeć dziecka.

Młodzi olimpijczycy rywalizowali w takich konkurencjach, jak: bieg na dystansie 50 m, rzut piłeczką palantową, skok w dal oraz rzut lotkami do tarczy.

Sportowa rywalizacja przebiegała w doskonałej atmosferze i w duchu fair play. Najlepsi zostali odznaczeni pamiątkowymi medalami przez panią dyrektor Ewę Śląską. Najważniejsze, że na buziach wszystkich dzieci malował się uśmiech i dzięki temu osiągnęliśmy wspólny cel.

Klasyfikacja końcowa w poszczególnych dyscyplinach i kategoriach wiekowych:

Klasy IIa, IIb
Skok w dal:
Chłopcy: Paweł Otworowski, Eryk Pazoła, Bartosz Dorsz
Dziewczęta: Daria Waleńska, Blanka Olejnik, Zofia Ławniczak
Rzut piłeczką palantową:
Chłopcy: Bartosz Dorsz, Eryk Pazoła, Paweł Otworowski
Dziewczęta: Blanka Olejnik, Milena Chudzińska, Zofia Ławniczak
Bieg na dystansie 50 m.:
Chłopcy: Eryk Pazoła, Hubert Wachowiak, Bartosz Dorsz
Dziewczęta: Daria Waleńska, Julia Nowacka, Zofia Ławniczak
Dart (lotki):
Chłopcy: Adrian Chlebowski, Paweł Otworowski, Filip Dorsz
Dziewczęta: Zofia Śląska, Magdalena Wierzyk, Milena Chudzińska

Klasy III, IV
Skok w dal:
Chłopcy: Eryk Kędzia, Kajetan Rybakowski, Franciszek Pospiech
Dziewczęta: Paulina Piątek, Marika Broda, Beata Waleńska
Rzut piłeczką palantową:
Chłopcy: Szymański Bartosz, Franciszek Pospiech, Eryk Kędzia
Dziewczęta: Julia Ciesielska, Małgorzata Kempa, Agnieszka Cicha
Bieg na dystansie 50 m.:
Chłopcy: Kajetan Rybakowski, Franciszek Pospiech, Eryk Kędzia
Dziewczęta: Agnieszka Dworacka, Marika Broda, Agata Otworowska
Dart (lotki):
Chłopcy: Franciszek Pospiech, Dawid Ławniczak, Eryk Kędzia
Dziewczęta: Blanka Handzlik, Marta Fabianowska, Julia Ciesielska
Klasy V, VI
Skok w dal:
Chłopcy: Dariusz Stanisławski, Damian Pospiech, Eryk Nowacki
Dziewczęta: Klaudia Mendyka, Marta Langner, Katarzyna Poślednik
Rzut piłeczką palantową:
Chłopcy: Damian Pospiech, Dariusz Stanisławski, Mateusz Ratajczak
Dziewczęta: Marta Langner, Martyna Przewoźna, Milena Gubańska
Bieg na dystansie 50m.:
Chłopcy: Eryk Nowacki, Damian Pospiech, Patryk Pazoła
Dziewczęta: Klaudia Mendyka, Katarzyna Poślednik, Milena Gubańska
Dart (lotki):
Chłopcy: Eryk Nowacki, Kamil Rauchut, Filip Neuhoff – Ley
Dziewczęta: Marta Langner, Tatiana Siama, Marta Pospiech

Marcin Kaczmarek

KOŁO PZERiI W PĘPOWIE

XVI ŚWIĘTOGÓRSKIE SPOTKANIE SENIORÓW NA ŚW. GÓRZE W GOSTYNIU

7 czerwca br. członkowie Koła PZERiI w Pępowie uczestniczyli w Świętogórskich Spotkaniach Seniorów. Spotkanie poprzedziła msza św., którą celebrował ks. bp. Zdzisław Fortuniak.

Po mszy św. wszyscy obecni seniorzy (ponad 2 tys. osób) bawili się na placu za bazyliką. Wysłuchaliśmy śpiewu 15 zespołów z całej Wielkopolski. Każdy z uczestników otrzymał odpłatnie bon żywnościowy oraz plakietkę okolicznościową.

Anna Pospiech

PLAN PRACY KOŁA PZERiI W PĘPOWIE - 2017

1. Wczasy 10-dniowe w Jarosławcu - 10-20.06
2. Festyn w Krzykosach „Emeryci się bawią" - 17.07
3. Wczasy w Rewalu - 27.08 - 6.09
4. Biesiada seniorów w Żerkowie - 30.08
5. Dzień Seniora w Gościńcu Pępowo - 27.09
6. Spotkanie wigilijne w Gościńcu Pępowo - 10.12

Rozrasta się Wielkopolska Ofensywa Rowerowa

11 czerwca do Piasków z całej Wielkopolski zjechało ponad 600 cyklistów.

Już od czterech lat Międzygminny Związek Turystyczny Wielkopolska Gościnna wraz z partnerami: Towarzystwem Rowerowym im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Piaskach, gminą Piaski, powiatem gostyńskim i Gminnym Ośrodkiem Kultury w Piaskach przygotowuje wielkie rowerowe święto.

Na Wielkopolską Ofensywę Rowerową składają się: rodzinny rajd rowerowy, który ma formę rajdu gwiaździstego startującego do Piasków z różnych punktów powiatu gostyńskiego i obszaru działania Międzygminnego Związku Turystycznego Wielkopolska Gościnna oraz rajdu na dystansie 203 km dla wytrawnych pasjonatów rowerowych wypraw.

Jedna z dwóch pępowskich grup na trasie

Startowi grupy czterdziestu czterech rowerzystów z gminy Pępowo, biorących udział w rajdzie rodzinnym towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda. Pępowscy cykliści w samo południe wyruszyli z placu Cyryla Ratajskiego. Przez Siedlec, Bodzewo, Tanecznicę dotarli do Piasków (około 20 km). Pępowską wyprawę rowerową koordynowało Centrum Rozwoju Gminy Pępowo. Na mecie rajdu – na placu przed Zespołem Szkół rowerzystów witała Kapela *Malińczoki*. Podczas pikniku rowerowego na utrudzonych cyklistów czekał posiłek regeneracyjny, kawa, ciasto i chleb ze smalcem i ogórkiem.

Na miejsce pikniku dotarł także rowerowy rajd retro organizowany przez GaSo Gostyń. Spore zainteresowanie wzbudziły zarówno stare rowery jak i sami rowerzyści, którzy zaprezentowali się w strojach z epoki. Wśród różnych atrakcji piknikowego popołudnia warto było obejrzeć wystawę kilkudziesięciu rowerów, z których najstarsze liczyły nawet 150 lat. Komu znudziło się siedzenie na rowerze mógł skorzystać z przejażdżki rykszą. Można było również dokonać przeglądu i drobnych napraw w stacjach naprawy rowerów firmy IBOMBO. Na zakończenie wśród rowerzystów rozlosowano nagrody niespodzianki.

Senator Marian Poślednik, przewodniczący Zarządu Międzygminnego Związku Turystycznego Wielkopolska Gościnna i Wiesław Glapka, wójt gminy Piaski podczas wręczenia nagrody

INFORMACJE USC

Od ostatniego wydania „Wieści", tj. od 21 marca 2017 r. do 20 czerwca 2017 r. pępowski Urząd Stanu Cywilnego odnotował w rejestrach 16 urodzeń. Urodziło się dziewięciu chłopców i siedem dziewczynek:

1. Andrzejewski Alan Tomasz - Pępowo
2. Baryga Matylda - Siedlec
3. Bury Aleksander - Czeluścin
4. Giezek Gabriela - Pępowo
5. Hasińska Zofia - Pępowo
6. Kaczmarek Jakub - Pasierby
7. Kaj Michał - Pasierby
8. Kaniewska Zuzanna - Siedlec
9. Kempa Ksawery - Krzekotowice
10. Kubiak Helena - Pępowo
11. Maćkowiak Bartosz - Wilkonice
12. Maszkowska Julia - Pępowo
13. Naskręt Gabriel - Kościuszkowo
14. Rauchut Lena - Pasierby
15. Woźniak Jakub - Pasierby
16. Wyzujak Adrian Józef - Siedlec

W rejestrach zgonów odnotowano zgon osiemnaścioro mieszkańców Gminy Pępowo:

1. Błaszyk Zenon z Pępowa - lat 69
2. Bogdański Marian z Kościuszkowa - lat 83
3. Faustyniak Gabriela z Pępowa - lat 85
4. Kaczmarek Stanisława z Babkowic - lat 76
5. Kaźmierczak Adam z Gębic - lat 69
6. Mendyka Franciszek z Wilkonic - lat 82
7. Normann Anna z Siedlca - lat 86
8. Siama Jan z Siedlca - lat 77
9. Sipurzyński Mariusz Piotr z Pępowa - lat 52
10. Sobański Andrzej Antoni z Pępowa - lat 63
11. Sobótka Zbigniew Józef z Ludwinowa - lat 46
12. Szczęsny Karol ze Skoraszewic - lat 33
13. Twardowski Henryk z Czeluścina - lat 84
14. Wachowiak Marianna Stanisława z Siedlca - lat 90
15. Wałkowska Halina z Krzekotowic - lat 81
16. Włodarczyk Stanisława z Krzyżanek - lat 81
17. Wojtyra Stanisław z Pasierb - lat 76
18. Wolniak Stanisława z Czeluścinka - lat 79

Kierownik USC Pępowo
Grzegorz Matuszak

JUBILEUSZE – NIE TYLKO 50-LECIA

W naszym stałym cyklu przekazuję informację o parach małżeńskich, które niedawno obchodziły lub za chwilę obchodzić będą jubileusz małżeństwa. Jest mi zatem miło poinformować czytelników, że w okresie od 1 kwietnia 2017 r. do 30 czerwca 2017 r. obchodzili lub obchodzić niebawem będą:

Jubileusz 40-lecia pożycia małżeńskiego, czyli rubinowe gody:

Państwo Ewa i Jan Krzyżoszczakowie z Krzyżanek
Państwo Maria i Kazimierz Stefaniakowie z Pępowa
Państwo Anna i January Jesiakowie ze Skoraszewic
Państwo Teresa i Zdzisław Kamieniarzowie z Ludwinowa
Państwo Gabriela i Stanisław Oleśińscy z Krzyżanek
Państwo Hanna i Eugeniusz Paluszkiewicz z Pępowa
Państwo Mirosława i Aleksander Zjeżdżałkowie z Krzekotowic
Państwo Cecylia i Wiesław Fabisiakowie z Pępowa
Państwo Irena i Józef Michalakowie z Pępowa
Państwo Ewa i Andrzej Peplińscy z Pępowa
Państwo Krystyna i Marek Śląscy ze Skoraszewic
Państwo Stanisława i Jan Zgórscy ze Skoraszewic
Państwo Hanna i Kazimierz Zmysłowscy z Pępowa
Państwo Irena i Marian Norberciakowie z Siedlca
Państwo Teresa i Leonard Jankowiakowie z Kościuszkowa
Państwo Teresa i Tadeusz Biernaccy z Wilkonic
Państwo Lucyna i Jan Nowakowie ze Skoraszewic

Jubileusz 45-lecia pożycia małżeńskiego zwany szafirowymi godami:

Państwo Łucja i Zbigniew Neuhoff-Ley ze Skoraszewic
Państwo Elżbieta i Mieczysław Grzywaczykowie z Pasierb
Państwo Regina i Alojzy Biernaccy z Czeluścina

Szczególnie doniosłą uroczystość, a mianowicie 60-lecie pożycia małżeńskiego zwane diamentowymi godami obchodzili:

Państwo Helena i Stanisław Markowscy z Babkowic
Państwo Teresa i Bolesław Gubańscy z Krzyżanek

Wszystkim Jubilatom w imieniu Wójta gminy oraz swoim własnym składam gratulacje i serdeczne życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

Kierownik USC Pępowo
Grzegorz Matuszak

Festiwal kwiatów bądź Lato kwiatów w Otmuchowie będzie trwał w tym roku aż 4 dni, tj. od 29 czerwca do 2 lipca. Na imprezie oczywiście nie zabraknie (jak co roku w niedzielę 02.07) uczestników wycieczki organizowanej przez Stowarzyszenie „Ziołowieś" Pępowo. Do Otmuchowa jedziemy już po raz trzeci, a chętnych nie brakuje. Miejscowość jest bardzo malownicza, w centrum miasta znajduje się piękny zamek, a w komnatach wystrój iście królewski. W pomieszczeniach, na korytarzach, na dziedzińcu wszędzie są kwiaty w kompozycjach kwiatowych, pojedynczo w wazonach, posadzone na krużgankach, w donicach, wzdłuż chodników dosłownie, wszędzie. Pod zamkiem jest wyznaczone miejsce dla ogrodników, którzy w bezpośredniej sprzedaży oferują swojej rośliny. Zdrowe, barwne, odżywione, niespotykane, pachnące to kilka przymiotników zachęcających do ich kupna. Zatem serdecznie zapraszamy do wybrania się z nami w ukwiecone miejsce.

Zapisy trwają, wszelkie informacje widnieją na plakacie.

Propozycje

GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Jadwiga Czechowicz – *Kresy i bezkresy*
Książka zawiera opis losów Józefa Olsiewicza (1870-1936), zaś równocześnie, na tle jego perypetii życiowych, ukazana jest panorama życia Polaków od czasów popowstaniowych aż po Wielki Kryzys lat 30. XX wieku, z takimi zjawiskami owego czasu, jak: emigracja Polaków za ocean, walka o katolickość, odzyskanie niepodległości, wreszcie pobożność, zwyczaje i – codzienne życie. Dodatkowo, książka dokładnie oddaje topografię Wileńszczyzny przełomu XIX i XX wieku. Pisząc o życiu prostych ludzi, autorka opisała wytrwałą i nieugiętą walkę Narodu Polskiego o wolność i niepodległość. Całą książkę i losy jej bohatera przenika duch, który można podsumować słowami, będącymi wyznaniem wiary naszych ówczesnych Rodaków: Bóg, Honor, Ojczyzna

Kamil Janicki – *Damy ze skazą*
Nowa książka bestsellerowego autora kobiety, które zapewniły Polsce koronę, ich ambicja pozwoliła zbudować imperium, ich duma unicestwiła królestwo.

Tanya Valko – *Arabski mąż*
Kontynuacja dotychczasowych powieści Tanyi Valko. Jak radzą sobie europejskie kobiety w świecie ogarniętym krwawą wojną? Jak wygląda codzienność kalifatu, który powstał na terenach Syrii i Iraku? Jakie jest miejsce kobiety w Państwie Islamskim – czy wszystkie są uciemiężone i pokrzywdzone, czy może niektóre popierają okrutny porządek, narzucony przez szalonych fundamentalistów?

Charlotte Link – *Oszukana*
Znane porzekadło głosi, że kłamstwo ma krótkie nogi, ale życie niejednokrotnie pokazało, że odpowiednio dobrana bajeczka może stanowić trwały retusz nawet dla zauważalnie kruchego oszustwa. Podobnie jest z mrożącą krew w żyłach historią, jaką nieśpiesznie snuje Charlotte Link w *Oszukanej*, lecz tu retusz dawnego kłamstwa zaczyna spływać w iście morderczym stylu. Uśpione niegdyś tajemnice budzą się powoli ze snu, aby zrobić porządny i nadzwyczaj nieprzyjemny zamęt w życiu bohaterów…

Remigiusz Mróz – *Turkusowe szale*
Fascynująca powieść sensacyjno-przygodowa najpopularniejszego polskiego pisarza młodego pokolenia łączy w sobie doskonałą szpiegowską fabułę z wiernością historycznym źródłom. Wspaniała przygoda dla zainteresowanych II wojną światową, lotnictwem, a przede wszystkim dla miłośników polskiej ułańskiej duszy.

SPOTKANIE Z PIOTREM WITONIEM

W tygodniu bibliotek w bibliotece gminnej gościł aktor Piotr Witoń, który wcielił się w bajkową postać z książek Svena Nordqvista „Pettson & Findus". Czytanie fragmentów książki przeplatane było interaktywnymi zabawami dotyczącymi tekstu: dzieci naśladowały głosy zwierząt, udawały nasiona, były zabawy ćwiczące sprawność i spostrzegawczość.

Uczestnikami zajęć byli uczniowi kl. II Szkoły Podstawowej w Pępowie z wychowawczyniami. Udane spotkanie było wspaniałą przygodą rozwijającą wyobraźnie i zachęcało do sięgania po książki, świadczą o tym uśmiechy na twarzach dzieci.

WIZYTA PRZEDSZKOLAKÓW W BIBLIOTECE GMINNEJ

W XIV Ogólnopolskim Tygodniu Bibliotek, Bibliotekę Gminną odwiedziły przedszkolaki; Biedronki, Motylki, Pszczółki i Żabki wraz z przedszkolankami oddziału przedszkolnego w Pępowie. Przedszkolaki poznały bibliotekę, wysłuchały bajki i odgadywały zagadki. Bibliotekarki zachęcały do korzystania z biblioteki i przedstawiły korzyści z tego wynikające.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KSIĄŻKI DLA DZIECI

Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki w Samorządowym Przedszkolu w Pępowie gościła pani bibliotekarka Emilia Tworkowska. Celem tych odwiedzin było promowanie literatury dziecięcej i zachęcenie dzieci do sięgnięcia po książkę, W ramach spotkania pani bibliotekarka przeczytała opowiadanie *Zawsze wesoło z biedronką Fionką*. Dzieci z ciekawością wysłuchały opowiadania i domagały się dalszych przygód.

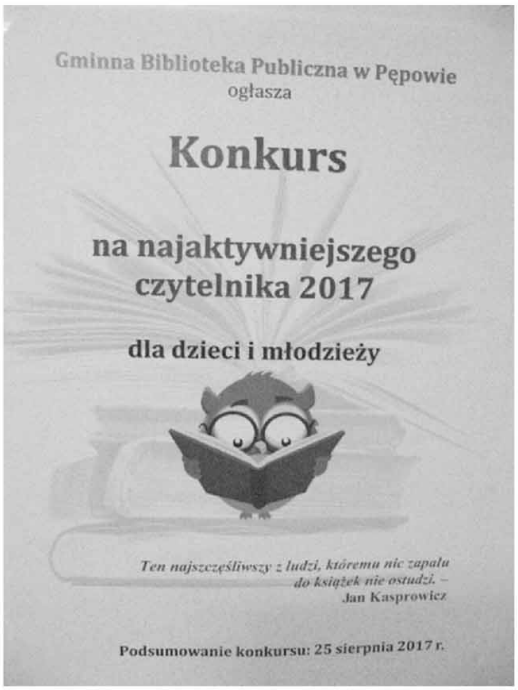

Biblioteka Gminna w Pępowie przypomina, że podsumowanie konkursu na najaktywniejszego czytelnika roku, nastąpi 25 sierpnia 2017 r. Zainteresowanych prosimy o aktywny udział.

WSPOMNIENIA PANI STEFANII KUBAS

W święto Konstytucji 3 maja na tablicach przy fontannie w Pępowie otwarto czwartą już wystawę, tym razem ilustrującą historię oświaty w gminie Pępowo. Pomysłodawcą ekspozycji jest wójt Stanisław Krysicki. Opisaniem historii szkół zajęła się emerytowana nauczycielka pani Stefania Kubas. Materiały wybrał, opracował graficznie i przygotował do druku Jacek Śląski (z kronikarskiego obowiązku dodam, że po opuszczeniu drukarni wielkoformatowe wydruki zostały naklejone na zamontowane przy fontannie na stałe tablice i tak powstała wystawa).

Więcej wiadomości niż na tablicach czytelnik znajdzie w wydanej równolegle broszurze *Tradycje szkolnictwa w gminie Pępowo* pióra także pani S. Kubas. Autorka zapisała się w historii gminy i pamięci mieszkańców jako wybitny pedagog. Jest pierwszorzędną gawędziarką – szkoda tylko, że tak niewiele pisze. Wciąż spotyka się z dziećmi i młodzieżą, dając piękną polszczyzną lekcje patriotyzmu i postaw obywatelskich.

Książeczka ma dwadzieścia trzy strony. Często są to bardzo osobiste wspomnienia, autorka wszak sama związana jest z gminą od urodzenia. Uczęszczała do szkoły w Ludwinowie (I – IV) i Siedlcu (V – VII). Z gminą Pępowo związała całe swoje życie zawodowe i osobiste.

Praca pani Kubas nie wyczerpuje tematu ani nie ma charakteru naukowego. Dotyczy dziewięciu wiejskich szkół: w Babkowicach, Czeluścinie, Ludwinowie, Magdalenkach, Pasierbach, Pępowie, Siedlcu, Skoraszewicach i Wilkonicach. Dzisiaj zostały tylko dwie, w Pępowie i Skoraszewicach, ale są to już bardzo rozbudowane i nowoczesne placówki. Wspominani są kierownicy i dyrektorzy rzeczonych szkół, począwszy od okresu międzywojennego do współczesności. Większość z nich autorka znała lub zna osobiście. Sama pełniła funkcję kierownika szkoły w Babkowicach. Na pomysł wydania książeczki wpadł wójt S. Krysicki, w przeszłości nauczyciel, kierownik i dyrektor trzech szkół w gminie – co najmniej dwukrotnie wzmiankowany przez autorkę. Wydawcą broszury jest Urząd Gminy Pępowo. Pracę oprawił graficznie i przygotował do druku Jacek Śląski. Wstęp napisała Mirosława Bigaj – nauczycielka pępowskiej szkoły, a prace redakcyjne wykonał Bogusław Janik. *(B.J.)*

DZIECIŃSTWO NAZNACZONE WOJNĄ (cz. 3)

Pan Andrzej Deskur, właściciel Sancygniowa nazywany był przez chłopów dziedzicem. Moja mama w Gębicach zawsze była nazywana panią hrabiną. Pewnego dnia, kręcąc się koło kuchni, na parterze pałacu, usłyszałem, że jakiś pracownik pytał o pana Deskura – Czy jest pan hrabia? Uznałem to za niedorzeczność i wszedłem do kuchni, w której był kucharz, kucharki, inne osoby i powiedziałem – „O ile się orientuję, w tym domu tylko ja jestem hrabią". Miałem wtedy pewno z siedem lat. Wspominam to dlatego, by wskazać, jak owe pięć lat spędzonych w Gębicach głęboko weszło w moją naturę.

Staraliśmy się z siostrą mamie na imieniny dawać jakieś prezenty. Nie mieliśmy pieniędzy. Ale były pewne możliwości. Na przykład zamówiliśmy za parę groszy u stelmacha zrobienie pudełka drewnianego na rzeczy do szycia, z zasuwką, na której wymalowane były trzy serca. Trzecie brata Lulka, którego wtedy nie było wśród nas. Pudełko ofiarowaliśmy mamie i była bardzo wdzięczna. I otóż, pewnego razu przy odmawianiu na klęcząco pacierza, okazało się, że ja źle wymawiam „Ojcze nasz" i połykam poszczególne słowa. Mama słysząc to wpadła w irytację, zaczęła krzyczeć na mnie, a ponieważ leżała w łóżku w drugim kącie pokoju, rzuciła we mnie owym drewnianym pudełkiem. Istniały wówczas wymagania co do tego, żeby dzieci umiały odmawiać pacierz.

Moja mama przeważnie chorowała na tzw. obniżenie żołądka. Była na diecie i nieustannie tarliśmy dla niej na szklanej tarce jabłka, które w tej formie mogła spożywać. Zły stan zdrowotny sprawiał, że nie mogła się mną intensywnie zajmować. A miałem potrzeby. Ówcześnie nosiłem pończochy. Żeby te pończochy się trzymały na nogach, nosiło się staniczek, zapinany z tyłu na guziczki. Staniczek miał podwiązki z gumkami, na które zaczepiało się pończochy. Ale samemu nie można było zapiąć staniczka, którego guziki były z tyłu. Pamiętam, że wszystkie takie prace, dla mnie niezbędne, wykonywała Mysia. Natomiast skoro pończochy się darły, ich cerowaniem nieustannie zajmowała się mama.

Po incydencie z „Ojcze nasz" zacząłem być uczony ministrantury. Nie szło mi z tymi łacińskimi wyrazami najlepiej i wcale się nie paliłem do tego by być ministrantem. Krępowało mnie to pokazywanie się na tle wypchanego ludźmi kościoła w roli funkcjonującego koło ołtarza ministranta. Wśród wiejskich chłopców byli lepsi ministranci i zdaje się, że nawet ksiądz proboszcz nie upraszał się o moją usługę.

Ksiądz proboszcz w życiu towarzyskim Sancygniowa był ważną postacią. Jego wizyta w pałacu warunkowała to, czy może się odbyć partyjka brydża. Do zielonego stolika zasiadała moja mama, pan Deskur, zapewne niezbyt radośnie jego syn Andrzej, no i ksiądz proboszcz. Ja się wtedy kręciłem po pokojach zdany na opiekę młodych chłopców Deskurów. Raz po raz odzywał się mój przeraźliwy krzyk, co już po pewnym czasie nie przerywało partii brydża. Mama mówiła – „To Antoś okręca głowę Stasinkowi". – Chodziło o to, że Antoś, poważny młodzieniec, miał taką pasję, że chciał sprawdzić, czy można mi tak skręcić głowę do tyłu, bym stojąc do przodu mógł patrzeć do tyłu. Eksperyment nie udawał się, a był ciekawy.

Wspomniany ksiądz proboszcz ustalił dzień mojej Pierwszej Komunii św. na 25 grudnia 1943 roku. Przynajmniej taką datę nosi obrazek ofiarowany mi przez Pajdziunie z napisem: „Serce Jezusa, Serce Maryi opiece waszej polecam małego Stasia". – Pajdziunia to była Jadwiga Chrzanowska, w zasadzie opiekunka i nauczycielka mego brata Ludwika, ale tak zrosła się sercem z naszą rodziną, że i o mnie pamiętała. Dzień Komunii św. wspominam serdecznie. Przyjmowałem ją sam, w uroczyście przybranym kościele. Gdy wróciłem do pałacu, moje krzesło w jadalni przy stole było ubrane kwiatami i kwiaty też okalały moje talerze.

Państwo Deskurowie zamierzali zaprosić biskupa, pewno kieleckiego, może Kaczmarka. W każdym razie święto było wielkie – modlitwy, przyjęcie, konie. Ja też się ogromnie cieszyłem na wizytę biskupa, tym bardziej, że w tym czasie przemyśliwałem, czy nie obrać stanu duchownego, ale nie zamierzałem być księdzem, lecz tylko biskupem. Na przyjęcie biskupa był kisiel. Wszyscy, zafrapowani obecnością ekscelencji, nie dopilnowali tego, ile ja zjadłem tego mego ulubionego kisielu. Zapewne ze względu na biskupa, uważano, że niech Stasinek sobie pofolguje. I rzeczywiście zjadłem kisielu chyba ze trzy porcje. Strasznie mnie zemdliło. Kompromitacja wobec biskupa była ogromna. Już potem leżałem w łóżeczku wstrząsany odrzutami jelit.

Poza wizytą biskupa w Sancygniowie atrakcji jeszcze było wiele. Gry towarzyskie, zjazdy sankami ze starych okopów, jesienią wyprawy na grzyby, do zagajnika na maślaki i wiele innych, których już z upływem czasu się nie policzy.

Zakupy, jak wspomniałem, uzupełniające zupełnie dobre pałacowe menu, można było dokonywać na wsi. Któregoś dnia mama posłała mnie na wieś po jajka, bo robiło się dla mnie kogel-mogel. Kobiety wiejskie jajek miały dużo. Chodziło o to, by ktoś zechciał je nabyć. Jakoś tak się stało, że do dużego koszyka nałożono mi 100 jajek. Szedłem ostrożnie. Przekroczyłem rzeczkę, lukiem obszedłem zabudowania gospodarcze i już wkroczyłem na teren parku. Była jesień i skoszono trawniki. W jednym miejscu stał duży stóg siana. Szedłem w jego stronę, gdy nagle zza rogu wychylił się uzbrojony żołnierz o twarzy Mongoła. Niewątpliwie przestraszył mnie. Więc trzymając nadal koszyk z jajkami zawróciłem w stronę dworskiego podwórza i tam wszedłem do kuźni. Od kowala dowiedziałem się, że do Sancygniowa przyjechała ekspedycja niemiecka z oddziałem Mongołów, która poszukuje miejscowej placówki AK.

Było źle. Mongołowie w stodole odnaleźli ukryty w zbożu karabin maszynowy. Wyciągnęli go na szosę i groblą doprowadzili do głównego traktu, ustawili frontem do pałacu i nie wiadomo było, czy nie zamierzają dworu Deskurów ostrzelać. W tym czasie wycofali się z parku i ja doszedłem do pałacu, szalenie dumny, że niosę 100 jajek, z których żadne się nie zbiło.

Zofia Rostworowska z dziećmi, Marią i Stasinkiem. Brakuje więzionego w Auschwitz starszego syna Ludwika. Przyborowie 1940.

Mój sukces jednak nie był przedmiotem zainteresowania nikogo w pałacu, bowiem się okazało, że Niemcy ze wsi zabrali 10 zakładników i zamierzali zaraz ich rozstrzelać.

Moja mama, która jako urodzona poznanianka, świetnie mówiła po niemiecku, zeszła na drogę pod pałacem i kroczyła samotnie przez groblę, prosto w paszczę wycelowanego karabinu maszynowego. Doszła do zgrupowania Niemców i młodego Hauptmana zwymyślała od łajdaków. Kazała mu wybić sobie z głowy, że może rozstrzeliwać 10 pracowników folwarku produkującego żywność dla armii niemieckiej za to tylko, że jacyś bandyci zechcieli ukryć karabin maszynowy w stodole. Hauptman widać przemyślał, bo zakładników nie rozstrzelał, tylko zabrał ich do Działoszyc, skąd po kilkunastu dniach zostali zwolnieni.

Moje wizyty na wsi pozwoliły mi stwierdzić, jak ogromna przepaść istniała tu pomiędzy dworem a ludnością wsi. Wychowany w Gębicach, uważałem, że ludzie różnią się wykonywaną pracą, ale w swej istocie są równi. Tu o równości pomiędzy osobami ze dworu i pracownikami folwarcznymi (mimo pracy synów dziedzica w majątku) nie mogło być mowy.

Wieczorami pan Deskur przy stole dyskutował z moją mamą, twierdząc, że jak tylko Sowieci wejdą, chłopi przystąpią do mordowania właścicieli ziemskich. Moja mama takich słów po prostu słuchać nie mogła. W młodości w majątku rodziców w Gałowie pod Szamotułami uczyła dzieci dworskie czytać. Gdy chłopców potem pobrali do wojska pruskiego i z frontu zachodniego przysyłali do rodziców listy, Zula chodziła po domach i gospodarzom odczytywała te listy. Przeżywała z rodziną ogromny ból, gdy oficjalne pismo donosiło o śmierci syna. W parafii w Pępowie, do której należały Gębice, pani hrabina Rostworowska przewodniczyła Sodalicji Pań Wiejskich, wygłaszała odczyty o wychowaniu dzieci i miała dobrze wykonywaną działkę swojej pracy społecznej. Ale też w Sancygniowie nie można było marzyć o wspólnej organizacji dziedziczki i kobiet wiejskich. Obserwacja tych stosunków wiejskich, tak różnych od gębickich, sprawiła, że i ja jako chłopiec w ocenie problemów społecznych nabrałem odcienia lewicowego.

Pan Deskur nie tylko, że spodziewał się rzezi, ale zarazem roztropnie zaczął poszukiwać na ul. Gołębiej w Krakowie siedziby dla swej rodziny. Pohukiwania armatnie na zbliżającym się froncie niemiecko-sowieckim wskazywały na to, że trzeba się liczyć z dużymi zmianami, które już niebawem nadejść mogą.

Niebywałe starania mojej mamy sprawiły, że Ludwik jakimś cudem został zwolniony z Oświęcimia. Przybył do Sancygniowa, gdzie na razie zaczął pracować jako praktykant rolny. Ale wkrótce przeniósł się do Kazimierzy Wielkiej, gdzie objął stanowisko magazyniera w „Społem". Co więcej w umowie z jakimś rolnikiem dobudował do jego połowy domu drugą część, to jest kuchnię z izbą sypialną i tam sprowadził mamę z Mysią i mną. Gdzieś wiosną 1944 roku opuszczaliśmy Sancygniów, gdzie u nieznanych nam poprzednio państwa Deskurów spędziliśmy w bardzo dobrych warunkach okres trzech lat straszliwej wojny.

Nic też dziwnego, że z Sancygniowem nie zrywaliśmy stosunków. Przeciwnie na lato tam znów przyjeżdżaliśmy, bo w Kazimierzy o żadnych wywczasach myśleć nie można było. Front sowiecki już się zbliżał. I w Sancygniowie raz po raz pojawiały się patrole niemieckie poszukujące jak gdyby miejsca dla dowództwa, gdy front będzie blisko. Jednocześnie w Miechowskiem rozrosła się bardzo Armia Krajowa. Droga biegnąca przy murze pałacu sancygniowskiego na lewo szła w kierunku leśnego folwarku majątku Deskurów, w kierunku Knyszyna. Tam nastąpiło ogromne zgrupowanie żołnierzy AK, liczące parę tysięcy ludzi. Trzeba dodać, że szosa w przeciwnym kierunku biegła w stronę Kazimierzy Wielkiej, gdzie znajdowała się cukrownia. Któregoś dnia do Sancygniowa przyjechała misja niemiecka, dwoma samochodami, w których było ze trzech uzbrojonych dobrze dorosłych Niemców, resztę misji stanowili słabo uzbrojeni chłopcy z Hitlerjugend. Misja chodziła po parku, rozpatrując, czy pałac państwa Deskurów nadaje się na siedzibę dowództwa odcinka frontu. Andrzej Deskur oprowadzał. Niby nie miał zastrzeżeń, ale wspinał o nieszczęściach, jakie spadają na tę miejscowość. Nosacizna i gruźlica bydła, malaria ludzi wskutek stawów promieniujących wilgocią, ischias ogromnie dokuczliwy u dorosłych, ale także dzieci. Niemcy słuchali tych żałobnych relacji ze zrozumieniem, ale miejscowość im się podobała. Zadowoleni ze spełnionej misji siedli do swoich samochodów, z których pierwszy już dojeżdżał do bramy wyjazdowej z podwórza. Tymczasem na drodze z Knyszyna pojawił się ciężarowy samochód, na platformie którego jechało 30 uzbrojonych w polskich mundurach akowców. Była to wyprawa udająca się do Kazimierzy Wielkiej po cukier. Ciężarowy samochód znalazł się na wysokości bramy, z której właśnie wyjeżdżał pierwszy pojazd niemiecki. Polska ciężarówka zatrzymała się i z platformy momentalnie zaczęli zaskakiwać uzbrojeni żołnierze. Patrzałem na to wydarzenie z wielkim zaciekawieniem, bo spodziewałem się, że Niemcy zaraz dostaną niezłą pucówę. Tymczasem z szoferki wyskoczył porucznik. Widać ocenił siły niemieckie liczone na 8 ludzi, w tym pięciu młodych chłopaków. I polskim żołnierzom wydał rozkaz wsiadania z powrotem na platformę samochodu. Po paru minutach samochód akowców ruszył w stronę Kazimierzy Wielkiej. Niemcy, którzy już pewno żegnali się z życiem, odjechali, głęboko przeświadczeni, że Sancygniów na miejsce kwatery dowództwa się nie nadaje. Spotkanie z ciężarówką ich bardziej przekonało niż zagrożenie ischiasem. W całym tym wydarzeniu na szczególną ocenę zasługuje zimna krew i rozsądek polskiego dowódcy. Zlikwidowanie 8 przybyszów niemieckich nie było problemem. Ale na Sancygniów akt ten ściągnąłby pacyfikację wsi przez Wehrmacht i mord dokonany na wielu niewinnych ludziach.

Wydarzenia te mogły rozegrać się w czerwcu, natomiast od lipca na pewno byliśmy w Kazimierzy. W miejscowości tej majątek ziemski należał do państwa Łubieńskich. Wydali oni polecenie, aby codziennie z obory odlewano nam litr mleka, Tym, który chodził po mleko byłem ja. Po drodze przechodziłem przed niemieckim budynkiem urzędowym, przed którym stał niemiecki wartownik z karabinem, na który nałożony był bagnet. Zawsze przechodząc koło tego wartownika zastanawiałem się czy dla zabawy nie dźgnie mnie tym bagnetem, tak oto, by zamordować polskie dziecko. Ale szczęśliwie uniknąłem tego z jego strony.

Sąsiadką naszą była pani Sowina, chyba wdowa po adwokacie. U niej w piwnicy trzymaliśmy naszą gęś, której żywieniem ja się zajmowałem. Chodziło o to, że w ciemnym pomieszczeniu umieszczało się związaną gęś, którą intensywnie się karmiło. Gęś pozbawiona ruchu, przybierała szybko na wadze, a zabita w okresie jakichś świąt, na stołach świątecznych mogła zastąpić świnkę przez Niemców kolczykowaną i przez to dla polskich konsumentów trudno dostępną. Sprawa gęsi sprawiła, że z domem pani Sowiny byłem zaprzyjaźniony. Już wtedy wędrowały podawane z ręki do ręki gazetki, to znaczy wydawnictwa prasy konspiracyjnej. Ktoś mamie przekazał gazetkę i po przeczytaniu miała ona dotrzeć do pani Sowiny. Przeniesienie gazetki z domu do domu mnie zlecono. Początkowo niosłem ją schowaną na brzuchu pod koszulą. Ale potem pomyślałem, że jak wejdę do kuchni sąsiadki, to ona nie będzie widziała po co przyszedłem. Wobec tego gazetkę wyjąłem, wszedłem do sieni i z sieni do kuchni, gdzie spodziewałem się ujrzeć panią Sowinę. Gazetkę ostentacyjnie trzymałem przed sobą. Gdy wszedłem do kuchni, pani adwokatowa zaczęła krzyczeć i beształ mnie mocno. Okazało się, że wywołałem duże zagrożenie. Z sieni były drugie drzwi do pokoju, który zajmowali Niemcy. Przychodzili często do kuchni po wodę i w innych sprawach. Starczyło, żeby któryś z Niemców zobaczył mnie z tą gazetką, a losy moje i rodziny pani Sowiny byłyby marne. Niewątpliwie jako kolporter konspiracyjnej prasy nie sprawdziłem się. [cdn.]

Stanisław Jan Rostworowski

WSPOMNIENIE O ANTONIM TABACE

W MOJEJ PAMIĘCI

Antoni Tabaka przybył wraz z rodziną do Skoraszewic w latach 40. lub 50. XX wieku, by objąć posadę gajowego i strażnika lasów państwowych w Nadleśnictwie Baszków. Zamieszkał w gajówce na skraju wsi, przy skrzyżowaniu dróg do Wilkonic i Kołaczkowic. Obiekt ten powstał w połowie XIX wieku i przez długi czas mieściła się w nim szkoła, a ściślej do 1905 r., kiedy wybudowano nową szkołę w centrum wsi, naprzeciw pałacu Bojanowskich. Pamiętam, że w gajówce były dwie obszerne izby, czerwone, ceglane posadzki (jeszcze w latach 60. XX wieku), duży korytarz (sień) i weranda skierowana na północ. Miałem często okazję tam bywać. Nie tylko dlatego, że Antoni Tabaka był bliskim sąsiadem moich rodziców, ale przede wszystkim z powodu mojej przyjaźni z Piotrem Strutą z Budzynia, który był bratankiem pani Władysławy Tabakowej i przyjeżdżał co roku na wakacje do Skoraszewic. Z Piotrem poznawałem to niezwykłe miejsce, jakim była gajówka, podziwiałem różnego rodzaju broń palną, rozwieszone na ścianach trofea myśliwskie, wypchane zwierzęta. Roznosił się tam specyficzny, niezbyt przyjemny zapach. Był jeszcze jeden powód moich wizyt w gajówce. Otóż drugą część domu zajmował emerytowany, poprzedni gajowy, pan Antoni Gajowczyk z żoną Agnieszką z domu Radojewską *primo voto* Roszakową i jej chorą córką Leokadią Roszak – moją ciocią. Bywając w gajówce, miałem nieraz okazję, nie zawsze z własnej woli, wysłuchać wielu ciekawych opowieści, wzbogacających również moją wiedzę historyczną.

Pan Tabaka był niewysokim, sympatycznym i uczynnym człowiekiem. Odziany zawsze w leśne, myśliwskie ubrania, z nierozłączną, własnoręcznie wykonaną fajką lub tzw. lufką w ustach. Używał tabakiery i głośno kichał. Kiedy wybierał się – przeważnie rowerem – do lasu, towarzyszyły mu dwa psy: wyżeł szorstkowłosy Trop i jamnik Kruczek. Za nim rozlegało się rżenie biegającej w zagrodzie klaczy maści szronek o imieniu Lala. Z jednej z takich wypraw pan gajowy przywiózł małego dzika, warchlaka, któremu nadał imię Kuba. Zabawne zwierzę chodziło za ludźmi jak pies. Kiedy Kuba podrósł, stał się zagrożeniem dla dzieci.

Pan Tabaka wspominał wydarzenia z okresu pierwszej wojny światowej, wojny polsko-ukraińskiej i powstania wielkopolskiego. Odkrywał czasami ramię i pokazywał nam blizny wojenne. Opowiadał, jak został ranny i nieprzytomnego zabrano go do kostnicy. Jak obudził się nagi wśród martwych kompanów i strasznie przeraził. Pozwalał nam oglądać swoje, nie tylko wojskowe, medale i odznaki. Objaśniał rodzaje broni: flinty, dubeltówki, sztucery, amunicję. Nieraz dał mi do zabawy kolorowe patrony (łuski). Znamienne, że podczas opowiadań zawsze coś majstrował, dłubał w drewnie. Kochał przyrodę. Opowiadał nam o zwierzętach, ich zwyczajach. Organizował zbiórki karmy dla zwierząt. Zabierał nas wtedy na sanie i rozwoziliśmy zebraną karmę po paśnikach. Budowaliśmy na ośnieżonych polach szałasy dla kuropatw, bażantów i zajęcy. Kiedy zwierzyna czyniła szkody w uprawach, pan gajowy udzielał rad, jak sobie radzić z odganianiem tychże. Jako myśliwy i gospodarz terenu organizował polowania z nagonką. Miałem okazję jako chłopiec naganiać zwierzynę, szczególnie zające i kuropatwy. Takie wydarzenie zainspirowało mnie do napisania wiersza gwarowego „Polowanie z nagónkom".

NOTA BIOGRAFICZNA

Antoni Tabaka urodził się 1 II 1897 r. w Kaczanowie w powiecie wrzesińskim w rodzinie Mikołaja i Józefy z domu Jendraszak. Od 6 do 14 roku życia uczęszczał do Szkoły Ludowej w Kaczanowie. W 1907 r. uczestniczył w strajku szkolnym, za co był karany biciem, a rodzice zapłacili wysoką grzywnę. 14 IX 1916 r. wcielony został do armii niemieckiej do 3. Zastępczej Kompanii II Batalionu 46. Pułku Piechoty. Od 6 XII 1916 r. był na froncie wschodnim w 5. Kompanii 375. Pułku Piechoty. Od 12 I 1917 r. do 12 III 1917 r. uczestniczył w walkach pozycyjnych nad Putną i Seretem. 9 XI 1918 r. odznaczony został Krzyżem Żelaznym II klasy. Zdemobilizowany 3 I 1919 r. w stopniu starszego szeregowego.

Brał udział w powstaniu wielkopolskim. Walczył od 7 I 1919 r., początkowo w oddziale borzykowskim pod dowództwem porucznika Ignacego Wierzyńskiego, następnie w Kompanii Wrzesińskiej, m.in. o oswobodzenie Gniezna, pod dowództwem porucznika Władysława Wiewiórkowskiego. Po śmierci Wiewiórkowskiego pod Szubinem jego dowódcą został

Alojzy Nowak. Następnie wcielony został do 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich, późniejszego 55. Pułku Piechoty. Walczył w wojnie polsko-ukraińskiej. Został ranny w klatkę piersiową w bitwie o Lwów (20 IV 1919 r.?).

Od 31 XII 1920 r. pracował w Młynach Parowych w Kaczanowie, a w latach 1925-1927 ukończył kurs Straży Leśnej i Polowej w Niepołomicach koło Krakowa. 4 IX 1928 r. został przyjęty do służby leśnej w Nadleśnictwie Podanin i tam pracował aż do wybuchu wojny w 1939 r., mieszkając w Budzyniu. Znajdował się na liście powstańców przeznaczonych do wysiedlenia w grudniu 1939 r. Ożenił się z Władysławą Strutą, ur. 12 VI 1914 r. w Budzyniu, zmarłą 1 V 1997 r. w Skoraszewicach. Miał dwóch synów: Tadeusza (zm. 2006 r.) i Mieczysława (zm. 2000 r.).

Należał od 1921 r. do Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Chodzieży, a od 1 I 1948 r. – Związku Powstańców Wielkopolskich w Chodzieży. Został zweryfikowany jako powstaniec wielkopolski pod numerem 5960. Mieszkał po wojnie w leśniczówce Karczewnik. Następnie przeniósł się do Skoraszewic w powiecie gostyńskim. Był aktywnym członkiem Polskiego Związku Łowieckiego i Straży Ochrony Przyrody. Należał do ZBoWiD-u. Żona Władysława była podopieczną ZBoWiD-u, a później Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Lesznie. Antoni Tabaka został wymieniony w książce „Zasłużeni dla Ziemi Chodzieskiej w Powstaniu Wielkopolskim". Odznaczony był jeszcze przed II wojną Brązowym Krzyżem Zasługi (1936 r.), a także Brązowym Medalem „Za długoletnią służbę" i Odznaką Przysposobienia Wojskowego Leśników. Po II wojnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1974 r.), Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958 r.) oraz dwukrotnie Odznaką Grunwaldzką. Zmarł 4 marca 1979 r. Pochowany został w Skoraszewicach*.

Zebrał Gabriel Roszak

*Notę biograficzną sporządzono na podstawie materiałów zebranych przez panią Dorotę Marciniak z Chodzieży.
PS. Antoni Tabaka jest bohaterem ziemi chodzieskiej, ale jak wiadomo jego szczątki spoczywają na cmentarzu w Skoraszewicach. Mamy więc szczególny obowiązek opieki nad jego mogiłą, o czym nie zaszkodzi przy każdej okazji przypominać.

KĄCIK POETYCKI – DLA DZIECI

Dzisiaj do kącika poetyckiego zapraszamy najmłodszych czytelników. Pan Gabriel Roszak napisał dla was nowy wiersz pt. *Kolorowa piłeczka*. Chociaż może to jest jednak stary wiersz, bo jego autor posiada w swoim domu mebel z bardzo obszerną szufladą. I w tej szufladzie przechowuje wiersze tak stare, że niektóre napisał jeszcze w szkole podstawowej lub liceum. Czasami zdarza się mu wydobyć z tej szuflady jakiś dawno temu napisany utwór, by opublikować go na przykład w „Wieściach Pępowa". Trzeba by więc samego pana Roszaka zapytać, czy wiersz jest całkiem nowy, czy może powstał ze czterdzieści lat temu.

Wiersz jest bardzo dynamiczny, to znaczy, że jest w nim dużo ruchu – bohaterka, kolorowa piłeczka wędruje z miejsca na miejsce, wykonując różne akrobacje w powietrzu. Autor nawiązuje w tym wierszu do swojego dzieciństwa. Wtedy dzieci spędzały bardzo dużo czasu na dworze i rzadko się nudziły. Chyba, że padał deszcz i musiały siedzieć w domu. Potrafiły bawić się dosłownie wszystkim, na przykład: małą gumową piłeczką, płaskim kamykiem, kapslem od butelki i drobnymi monetami. Wyobraźnia dzieci nie znała granic. (B.J.)

KOLOROWA PIŁECZKA

Mała piłeczka była,
Co nigdy się nie nudziła,
Się turlała, się kręciła,
Tam z powrotem i tak w kółko
Z pokoiku na podwórko!
Po boisku poskakała.
Balon w locie udawała,
Gdy wznosiła się wysoko.
Wirowała gdzieś w obłokach,
Uśmiech szczerząc do słoneczka,
Kolorowa ta piłeczka.

Wiatr zaprosił ją do tańca.
Zatańczyli razem walca.
Nie za długo, tak chwileczkę.
Wiatr to urwis i niegrzecznie
Pozostawił samą w locie.
Z hukiem spadła gdzieś przy płocie.
Uderzyła w nogi Jasia,
Potem prosto w głowę Stasia.
Z tego wielką miała gratkę!
Aż tu nagle wpadła w siatkę!...
W głowie jej się zakręciło!
– Coś takiego się zdarzyło?

Lecz po chwili znów skakała,
W złości wrona zakrakała.
Kubie z ręki się wymknęła
I o chodnik się potknęła.
Głowę w kwiatach
Na rabatach
Ukryć chciała,
Zuchwała.
Wytropiła ją tam psina
Co na imię miała Tina.
Piłkę w pyszczek uchwyciła
I zabawa się skończyła.

Gabriel Roszak

LKS DĄBROCZANKA

Sezon 2016/2017 długo jeszcze będzie wspominany przez kibiców Dąbroczanki Pępowo, ale niestety nie przez rewelacyjne wyniki zespołu seniorów, a przez fakt, że drużyna musiała zostać wycofana z rozgrywek IV ligi. Były także pozytywne momenty, jednak głównie za sprawą drużyn młodzieżowych, a konkretnie ekipy orlików, którą prowadził trener Michał Roszak.

Po wycofaniu pierwszego zespołu z rozgrywek IV ligi, udało się zebrać drużynę, głównie z wychowanków Dąbroczanki, która wystartowała w B klasie. Jak można było spodziewać się sezon nie należał do łatwych. Było wiele ciężkich momentów, ale ostatecznie zespół skończył rozgrywki na drugim miejscu.

Już po wycofaniu drużyny z IV ligi było wiadomo, że w następnym sezonie Dąbroczanka będzie mogła grać w A klasie. Na obecną chwilę nie jest to już takie pewne, bo oprócz problemów kadrowych, dochodzą także te finansowe, a trzeba pamiętać, że obecnie Dąbroczanka, to nie tylko piłka nożna, ale także tenis, crossfit i koszykówka, których zajęcia są dofinansowywane.

W niezłym kierunku na pewno zmierza piłka młodzieżowa w Pępowie, choć trzeba pamiętać, że nasza gmina nie jest duża, a co za tym idzie młodych zawodników jest coraz mniej. Do tego dochodzą inne rozrywki dla najmłodszych, ale jako Zarząd Klubu zachęcamy wszystkich rodziców, żeby zabierać dzieciaki na treningi, aby aktywnie mogły spędzać swój wolny czas.

W minionym sezonie Dąbroczanka miała pięć drużyn młodzieżowych: juniorów młodszych, młodzików, orlików, żaków oraz bambini. Od rundy wiosennej miała dojść druga drużyna orlików, jednak OZPN Leszno nie zgodził się na to, choć w przerwie zimowej informował, że można zgłaszać nowe drużyny do rozgrywek.

Najlepiej w ostatnim sezonie spisywały się orliki, którzy pod wodzą trenera Michała Roszaka zostali mistrzami OZPN-u Leszno. W przerwie zimowej wywalczyli również halowe mistrzostwo, a także awansowali do prestiżowych ogólnopolskich Mistrzostw Deichmanna. Warto też dodać, że kilku zawodników naszego klubu dostaje systematyczne powołania do kadry OZPN-u Leszno czy WZPN-u Poznań.

Łukasz Lisiecki

ZAWODY WĘDKARSKIE O PUCHAR WÓJTA

Coroczne Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Pępowo odbyły się 18 czerwca br. na łowisku Cegielnia. Organizatorem zawodów było pępowskie koło PZW.

W zawodach wystartowało 35 zawodników, w tym również z zaprzyjaźnionych kół.

Spośród biorących udział w zawodach najlepszym okazał się Robert Wojtkowiak, który zgromadził na swoim koncie 5,170 kg ryb. Drugi był Bartosz Borowiec – 5,110 kg i trzeci Zbigniew Borowiak – 4,750 kg. Wszyscy zawodnicy otrzymali upominki przygotowane przez UG Pępowo, a najlepsi puchary. Na koniec kilkunastu zawodników wylosowało dodatkowe nagrody przygotowane przez organizatorów.

Zawody nie obeszły się bez akcentu kulinarnego, którym jest co roku tradycyjna grochówka z wkładką. Mimo niezbyt sprzyjającej rybobraniu aurze, wyniki zawodów nie były złe. Gratulujemy wszystkim uczestnikom. (JaŚ)

SPOTKANIE KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH W LUDWINOWIE

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Gostyniu zorganizował spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich pod hasłem ,,Rola kobiety", które odbyło się 29 marca 2017 roku w gospodarstwie agroturystycznym ,,Bajka" w Ludwinowie, Jak co roku spotkanie miało charakter szkoleniowo-integracyjny. Uczestniczyło w nim 14 KGW z powiatu gostyńskiego, łącznie 64 osoby. Gminę Pępowo reprezentowały panie z KGW Babkowice, Ludwinowo i Siedlec. W programie znalazły się następujące tematy wykładów:

· Zapobieganie otyłości u dzieci,
· Dziedzictwo kulturowe wsi jako wartość zasługująca na zachowanie,
· Sprzedaż bezpośrednia od 2017 roku.

Warunkiem uczestnictwa dla każdego KGW było przywiezienie ciasta, które wzięło udział w konkursie kulinarnym na najsmaczniejszy placek. W tym roku przywieziona słodkość musiała być wykonana z produktów, które są w asortymencie Spółdzielni Mleczarskiej w Gostyniu.

Komisja konkursowa w składzie Bartosz Mendyka – regionalny menadżer sprzedaży SM w Gostyniu oraz Andrzej Szumski – naczelnik wydziału ochrony środowiska w starostwie powiatowym, za zwycięski placek uznali sernik z nutellą wykonany przez KGW Siedlec. Poniżej prezentujemy przepis.

SERNIK Z NUTELLĄ

SKŁADNIKI:
12 sucharków,
300 g nutelli,
400 ml śmietanki kremówki 30% gostyńskiej,
500 g sera,
4-5 łyżek cukru pudru,
kropla pasty waniliowej lub 1 opakowanie cukru z prawdziwą wanilią,
5 łyżeczek żelatyny (ok. 150 ml. wody gorącej),
2 galaretki brzoskwiniowe (500 ml gorącej wody),
2 puszki brzoskwiń lub moreli.

WYKONANIE:
Tortownicę o średnicy 25 cm wyłożyć papierem śniadaniowym. Sucharki przełożyć do blendera, zmiksować na piasek. Dodać nutellę i wymieszać. Masę z sucharków i nutelli przełożyć do tortownicy i wyrównać. Blaszkę wstawić do lodówki na około 20 minut. Żelatynę zalać gorącą wodą i czekać aż się rozpuści. Śmietanę ubić z cukrem pudrem i pastą waniliową na sztywno. Dodać ser i mieszać mikserem, aż składniki dobrze się połączą. Wlać żelatynę i wymieszać. Masę serową wyłożyć na przygotowany spód i wyrównać, znów blaszkę wstawić do lodówki. Dwie galaretki zalać gorącą wodą i mieszać aż się rozpuszczą. Odstawić do całkowitego ostygnięcia. Owoce osączyć i zmiksować w blenderze na mus. Wlać ostygniętą galaretkę i wymieszać. Lekko tężejący mus z owoców wylać na wierzch ciasta i deser wstawić do lodówki na co najmniej 4 godziny (najlepiej wstawić na całą noc). Ciasto ostrożnie wyjąć z blaszki i przełożyć na paterę.

Panie chętnie zaangażowały się również w promocję rękodzieła. W przerwach pomiędzy wykładami mogły podziwiać przywiezione na tę okazję własnoręcznie wykonane ozdoby. Podczas spotkania panowała bardzo miła atmosfera. Panie z uśmiechem na twarzy, nawiązywały nowe znajomości. Wymieniały się dotychczasową wiedzą i pomysłami z działalności na rzecz środowiska lokalnego.

Małgorzata Waleńska
ODR Pępowo

KGW SKORASZEWICE NAJLEPSZE

Koło Gospodyń Wiejskich ze Skoraszewic nagrodzone! Na gostyńskim rynku w ramach „Gostyńskiego Dnia Mleka" odbył się konkurs kulinarny na najsmaczniejsze rogaliki, w którym z gminy Pępowo wzięło udział KGW Skoraszewice. Spośród 8 kół gospodyń, reprezentantek poszczególnych gmin, jurorzy za najsmaczniejsze uznali rogaliki ze Skoraszewic i tym samym panie otrzymały główną nagrodę – czek na 500 złotych.

Poniżej przepis na rogale na kruchym cieście:
Składniki:
- 1 kostka masła gostyńskiego Extra,
- 1 cukier waniliowy,
- 2 szklanki mąki,
- 0,5 szklanki piwa.

Nadzienie: nutella, powidła, gostyńska masa kajmakowa.
Sposób przygotowania:
1. Wszystkie składniki mieszamy do uzyskania jednolitej masy po czym wstawiamy do lodówki na 1 godzinę.
2. Ciasto wyjmujemy z lodówki. Dzielimy na kilka części, rozwałkujemy podsypując mąką. Przy pomocy dużego talerza wyciąć z ciasta koło. Podzielić jak pizzę na 8 trójkątów, na każdy położyć czubatą łyżeczkę nadzienia i zwijając ku środkowi uformować rogaliki. W taki sam sposób postąpić z pozostałymi kawałkami odłożonego ciasta.
3. Rogaliki układać na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Posmarować jajkiem. Piec około 25 minut w temperaturze 150°C na złoty kolor.
4. Rogale polewamy lukrem z cukru pudru, mleka gostyńskiego UHT, soku z cytryny.

Małgorzata Waleńska
ODR Pępowo

KTO JEST AUTOREM RYSUNKU?

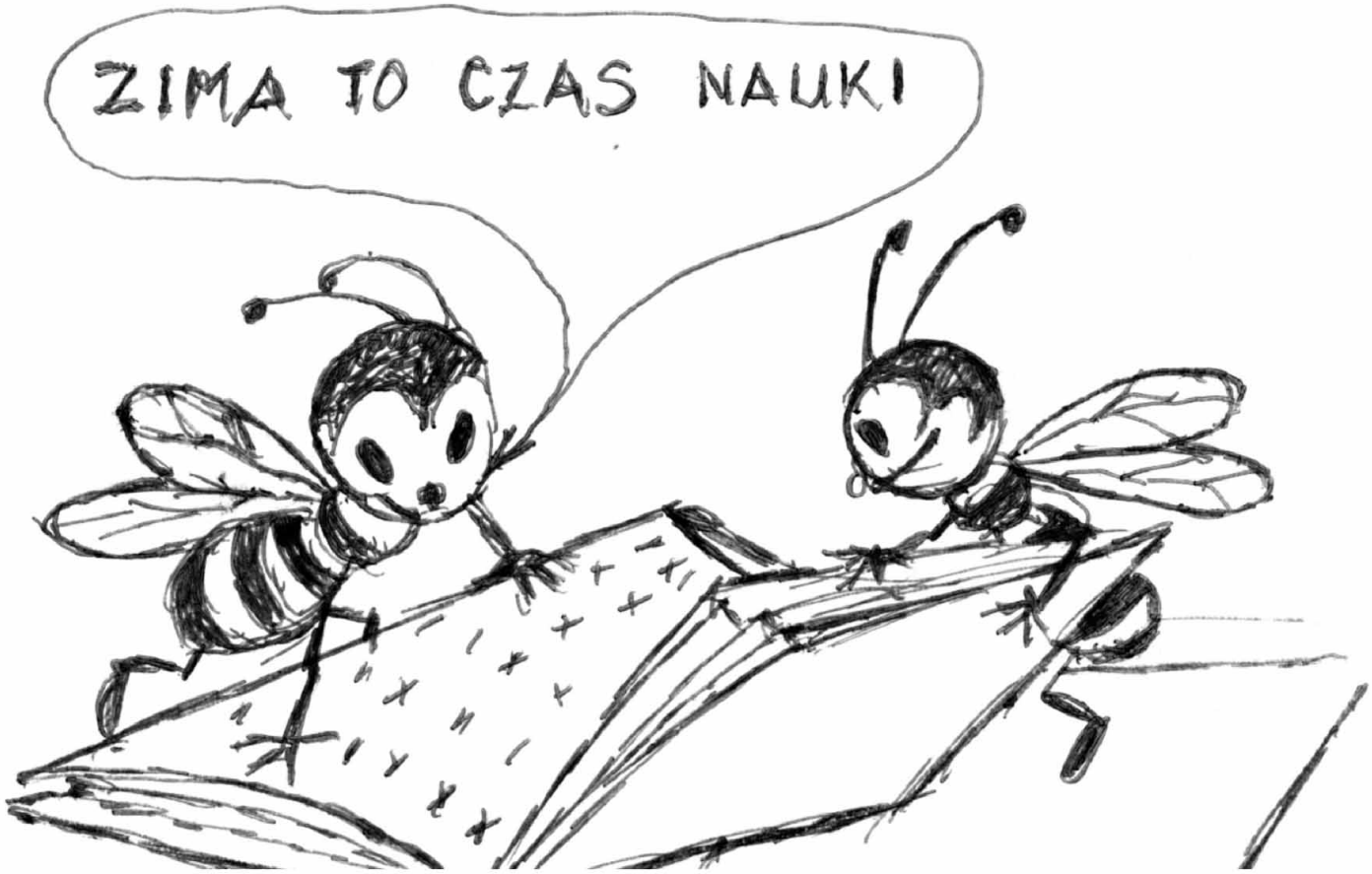

W niniejszym numerze „WP" dość nietypowe zadanie, ale chyba nietrudne. Prosimy odpowiedzieć, kto jest autorem powyższego rysunku i na jakie potrzeby powstał. Mamy nadzieję, że odpowiedź nie nastręczy większych problemów

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych lub przesyłać na facebookowy profil Wydziału Kultury i Sportu UG Pępowo. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi znów rozlosujemy atrakcyjne gadżety (kubek, kubek termiczny, pendrive, powerbank) ufundowane przez Urząd Gminy Pępowo. Na odpowiedzi czekamy do 20 lipca br.

Fragment obiektu jaki zamieściliśmy na zdjęciu w poprzednim numerze „WP" to oczywiście pałac w Gębicach, wielu autorów nadesłanych odpowiedzi poradziło sobie z zadaniem celująco.

Gościniec Pępowo

Znajdź nas na Facebooku

www.gosciniec-pepowo.pl

63-800 Pępowo
ul. Powstańców Wlkp. 27
tel. 65 573 63 18
kom. 722 161 951

Trzy sale bankietowe na 200, 100 i 50 osób!

Gościniec Pępowo ugości każdego wyjątkowo!

Ostatnie wolne terminy w 2017 roku

1.07, 15.07, 30.09, 14.10, 21.10, 28.10

SKLEP FIRMOWY
ZAPRASZA NA ZAKUPY

- MIĘSO, WĘDLINY
- ART. SPOŻYWCZE
- ART. DROGERYJNE
- PÓŁTUSZE WIEPRZOWE ROZEBRANE

UBOJNIA ZWIERZĄT RB CZELUŚCIN 6

Niech smak, będzie dumą!

POLSKIE MIĘSO GWARANCJA JAKOŚCI

SKLEP FIRMOWY - UBOJNIA CZELUŚCIN

SKLEP FIRMOWY - CZELUŚCIN 6

SPRZEDAŻ CIELAKÓW

dowóz do klienta GRATIS!

TEL. 697 199 823

CIELAKI Z POLSKIEJ HODOWLI